

Z okazji 22 Lipca depesze gratulacyjne z zagranicy

Z okazji Święta Odrodzenia, do Warszawy — na ręce przywódców PRL — napływają z zagranicy liczne depesze wyrażające szacunek wobec naszych osiągnięć i życzenia pomysłowości dla całego narodu polskiego. (PAP)

GWIAZDOS

WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
22
LIPCA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 172 (8216)
Cena 50 gr

W przeddzień Lipcowego Święta

Uroczysta dekoracja w Belwederze

W przeddzień Lipcowego Święta odbyła się w Belwederze uroczysta dekoracja zasłużonych działaczy społecznych oraz pracowników różnych dziedzin naszej gospodarki, administracji, szkolnictwa i nauki odznaczeniami państwowymi przyznanymi im przez Radę Państwa. Aktu dekoracji dokonali I sekretarz KCPZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. W czasie spotkania do zebranych przemówił I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, który złożył odznaczonym w imieniu kierownictwa partii serdeczne gratulacje. (Skrót przemówienia W. Gomułki podajemy oddzielnie).

W uroczystości wzięli udział członkowie najwyższych władz: Stefan Jędrzejowski, Stanisław Kociołek, Ryszard Strzelecki, Mieczysław Jagielski, Jan Szydłak, Artur Starewicz, Czesław Wycech, Zygmunt Moskwa, Bolesław Podędwórny, Ludomir Stasiak, Kazimierz Banach, Konstanty Dąbrowski, Witold Jarosiński, Józef Ozga-Michalski, Eugeniusz Syz.

Przybyłych do Belwederu powitał przewodniczący Rady Państwa.

Nawiązując do kolejnej — 26 już rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego i narodzin Polski Ludowej — M. Spychalski stwierdził, że jest to

tradycyjna okazja do podsumowania naszych osiągnięć a także do przypomnienia zadań, które przed nami stoją. Patrząc wstecz — powiedział m. in. M. Spychalski — widzimy, jak z roku na rok pod kierownictwem partii i władzy ludowej rozwija się nasza ojczyzna. Obecne Święto Odrodzenia przypada w szczególnym okresie — w rok po jubileuszu ćwierćwiecza Polski Ludowej, kiedy w oparciu o nasz dorobek przystępujemy do dalszego rozwoju kraju. W ciągu minionych 26 lat staliśmy się państwem o rozwiniętej gospodarce, kulturze i oświacie, o zwartym społeczeństwie. Obecnie poważne zadania dal-

szego rozwoju kraju związane są z udoskonalaniem metod naszej gospodarki, planowania i zarządzania, wprowadzaniem postępu technicznego, kształtowaniem w społeczeństwie postawy największej odpowiedzialności w wykonywaniu zadań wytyczonych przez kierownictwo partii i przetwarzaniem na język działania programu władzy ludowej.

Przyszłość naszego kraju — stwierdził przewodniczący Rady Państwa — budujemy w rodzinie krajów socjalistycznych, w oparciu o sojusz z główną potęgą krajów naszej wspólnoty — Związkiem Radzieckim. Naszą działalność zmierzającą do dalszego rozwoju Polski łączymy z walką o pokój i postęp w świecie.

Składając w imieniu kierownictwa PZPR, sojuszników stronnictw politycznych, Rady Państwa i rządu PRL najserdeczniejsze gratulacje odznaczonym, podkreślając, że odznaczenia nadane przez Radę Państwa są wyrazem uznania i podziękowania za ich ofiarną pracę, M. Spychalski złożył zebranym i wszystkim ludziom pracy w Polsce najlepsze życzenia powodzenia w pracy społecznej, zawodowej i w życiu osobistym.

Dokończenie na str. 2

Lipcowy upominek dla Konińskiego Zagłębia

Ludzie pracy Zagłębia Konińskiego corocznie w przeddzień Lipcowego Święta, otrzymują nowe obiekty socjalne i kulturalne.

W Nowym Koninie przekazano do użytku 3 duże bloki mieszkalne, do których wprowadziło się 255 rodzin górników, hutników, energetyków i budowniczych Zagłębia. Dzieci pracowników zespołu elektrowni „Pątnów” i „Konin” otrzymają przedszkole. Obiekt został wykonany przez Poznańskie Przedsiębiorstwo „Energoblok” z siedzibą w Pątnowie. Najnowsza część osiedla „Konin 5” wzbogaciła się o pawilon handlowy.

W pobliskim Kole jedna z głównych arterii miejskich — ulica Toruńska — otrzymała sieć wodociągową.

Dzisiaj, w dniu Lipcowego Święta, społeczeństwo miasteczka Golina nad Wartą, w pow. konińskim, otrzyma wybudowany czynnym społecznym piękny basen kąpielowy o wymiarach 50x22,5 m, posiadający 6 torów pływackich, na których rozegrane zostaną 22 lipca br. pierwsze w dziejach tego miasteczka zawody pływackie. (zet)

Konferencja prasowa Nixona

W poniedziałek wieczorem prezydent Nixon zwołał niespodziewanie konferencję prasową. Uważa się, że główną przyczyną nieoczekiwanej konferencji była próba położenia kresu spekulacjom o rozbieżnościach między Waszyngtonem a Sajgonem.

Nixon zapewnił reżimowi prezydenta Nguyen Van Thieu, że Stany Zjednoczone nie zgodzą się na utworzenie rządu koalicyjnego w Wietnamie Południowym i że pomiędzy nim i władzami sajgońskimi nie ma żadnych zasadniczych rozbieżności.

Kolejne rokowania SALT

We wtorek odbyło się po tygodniowej przerwie 25. roczne posiedzenie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, które prowadzi rokowania w sprawie zahamowa-

Negocjacje w Brukseli

We wtorek po południu rozpoczęły się w Brukseli rozmowy pomiędzy krajami wspólnego rynku

22 LIPCA

Z Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego:

Zadania wyzwolenia Polski, odbudowy państwowości, doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca, uzyskania dla Polski godnego miejsca w świecie, rozpoczęcia odbudowy zniszczonego kraju — oto nasze naczelnne zadania.

Nie można tych zadań urzeczywistnić bez jedności narodowej. Wykuwaliśmy tę jedność w ciężkiej walce podziemnej.

Powstanie Krajowej Rady Narodowej było wyrazem jej urzeczywistnienia. Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jest dalszym krokiem na tej drodze.

PKWN

W radosnym nastroju świętuje Wielkopolska

W radosnym nastroju świątecznym upłynął w całej Wielkopolsce dzień wczorajszy. W poszczególnych zakładach pracy i środowiskach odbyły się akademie, koncerty i wieczornice z okazji naszego lipcowego święta. W Poznaniu głównym akcentem świątecznym był wielki koncert w Pałacu Kultury zorganizowany przez Wojewódzki i Poznański Komitet Frontu Jedności Narodu oraz prezydium obu rad narodowych. Przybył: nań członkowie kierownictwa wielkopolskiej organizacji partyjnej z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu Kazimierzem Barcikowskim na czele. Serdeczne życzenia i gratulacje przekazał zebranym z okazji 26-letniej rocznicy Polski Ludowej przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu Franciszek Szczerbal.

Zabrakło miejsc siedzących w reprezentacyjnej sali poznańskiego Pałacu Kultury na wielkim koncercie przygotowanym przez PPIE „Estradę” w przeddzień Lipcowego Święta. Tym razem rocznica PKWN uczczona bowiem została w Poznaniu poezją, muzyką i piosenką, a więc tym co najbardziej wszyscy lubimy i co ko-

jarzy się nam właśnie ze świętem.

Program rozpoczęli w tonie poważnym artyści scen dramatycznych Poznania recytacją i montażem poetyckim. Bronisława Frejtańska przypomniała dramatyczny fragment z „Rzezy Listopadowej” Brylla, głośniejszy recytatorów: Barbara Grabowska, Grzegorz Mrówczyński, Piotr Sowiński i Krzysztof Ziemiński zaprezentowało wybór wierszy czołowych naszych poetów, związany tematycznie z pięknym jubileuszem naszego kraju. Przede wszystkim jednak koncert upłynął pod znakiem muzyki oraz piosenki i to w wykonaniu popularnych oraz cenionych przez publiczność wykonawców. Wystąpiła zawsze chętnie oglądana w Poznaniu aktorka warszawska Alina Janowska, młoda artystka Teatru Narodowego Ewa Pokas oraz popularny piosenkarz i pieśniarz krakowski Mieczysław Świąciecki. Poznańskie środowisko piosenkarzkie z powodzeniem reprezentowała nasza czołowa gwiazda estrady Urszula Sipińska oraz trójka młodych piosenkarzy, laureatów niedawnego festiwalu piosenki rosyjskiej i

radzieckiej w Zielonej Górze Elżbieta Ober, Krystyna Chojnowska i Longin Skalec. Imprezę prowadzili artyści Teatru Polskiego w Poznaniu Hanna Wróblewska oraz Janusz Graber, a stroną muzyczną imprezy zajęła się orkiestra pod dyrykcją Zygmunta Mahlika oraz sekcja rytmiczna Benona Hardego. Z kronikarskiego obowiązku dodajmy tu tylko jesz-

Dokończenie na str. 2

Za patriotyczny czyn w czasie okupacji

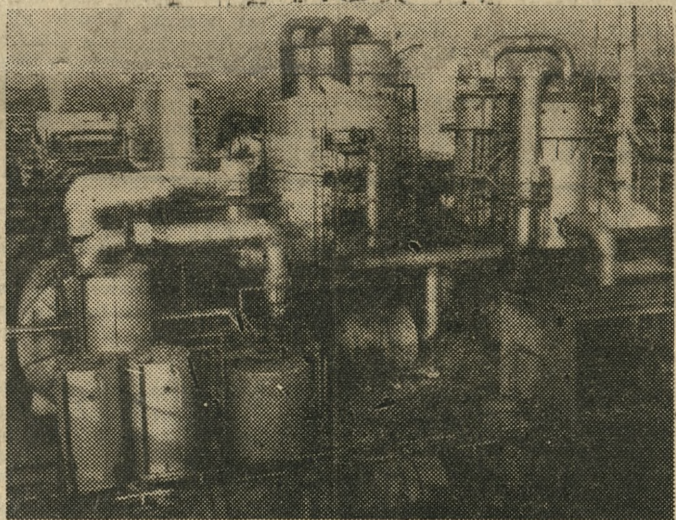
We wtorek odbyła się w Warszawie, w siedzibie Głównego Zarządu Politycznego WP, uroczystość dekoracji Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, małżeństwa Jadwigi i Franciszka Wojtalów, zamieszkałych w Obornikach k. Poznania.

Wojtalowie, przebywając w czasie okupacji w Dorohusku n. Bugiem wykonali w swoim domu polski sztandar bojowy, który przechowywali z narażeniem życia, a w lipcu 1944 r. w czasie wkroczenia żołnierzy WP na te tereny, wręczyli go dowódcy 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte, gen. Mierzycałowi. PAP

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami przejściowo duże, z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna od 15 st. na północy do 20 st. na południu. Wiatry umiarkowane, zachodnie i południowo-zachodnie.

Rośnie nowy przemysł



W ciągu 25 lat Polska stała się krajem przemysłowym. Na zdjęciu: Zakłady Nawozów Fosforowych w Gdańsku. Fot. — CAF

Wojewódzki i Poznański Komitet Frontu Jedności Narodu w Poznaniu przekazała z okazji Święta Odrodzenia gorące życzenia i serdeczne pozdrowienia klasie robotniczej, rolnikom, młodzieży oraz wszystkim ludziom pracy Poznania i Wielkopolski.

Mieszkańcy ziemi poznańskiej pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej są żarliwymi współtwórcami dzieła rozkwitu naszej socjalistycznej Ojczyzny.

Entuzjazm i osobiste zaangażowanie całego społeczeństwa przyczyniły się do wielkiego postępu we wszystkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego, kulturalnego i są źródłem naszej osobistej dumy, stanowiąc trwały fundament dla kontynuowania ambitnego programu rozwoju budownictwa socjalistycznego.

W dniu Lipcowego Święta życzymy wszystkim mieszkańcom Wielkopolski i miasta Poznania wielo sukcesów i zadowolenia z pracy oraz powodzenia w życiu osobistym.

WOJEWÓDZKI
I POZNAŃSKI
KOMITET FRONTU
JEDNOŚCI NARODU
W POZNANIU

22 Lipca w Moskwie

Punktem kulminacyjnym trwających w ZSRR od szeregu dni obchodów dla uczczenia 26 rocznicy Manifestu PKWN była centralna na akademii, która odbyła się 21 bm. w stolicy Kraju Rad — staniem Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR, WCRZZ, KC WLKZM, Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą oraz Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. (PAP)

Konferencja prasowa Nixona

W poniedziałek wieczorem prezydent Nixon zwołał niespodziewanie konferencję prasową. Uważa się, że główną przyczyną nieoczekiwanej konferencji była próba położenia kresu spekulacjom o rozbieżnościach między Waszyngtonem a Sajgonem.

Nixon zapewnił reżimowi prezydenta Nguyen Van Thieu, że Stany Zjednoczone nie zgodzą się na utworzenie rządu koalicyjnego w Wietnamie Południowym i że pomiędzy nim i władzami sajgońskimi nie ma żadnych zasadniczych rozbieżności.

Kolejne rokowania SALT

We wtorek odbyło się po tygodniowej przerwie 25. roczne posiedzenie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, które prowadzi rokowania w sprawie zahamowa-

Naszym zadaniem podnoszenie poziomu kraju do światowej czołówki

Przemówienie W. Gomułki

W czasie uroczystości w Belwederze zabrał głos Władysław Gomułka. Składając odznaczeniom w imieniu kierownictwa partii serdeczne gratulacje, podkreślił, iż wyróżnienia te są uznaniem za pracę zawodową i społeczną.

Trudno w trakcie dzisiejszej uroczystości — mówił I sekretarz KC PZPR — przeprowadzić szczegółową analizę naszych dokonań w okresie minionych lat, trudno też szczegółowo omawiać zamierzenia na najbliższe lata. Jednak każdy z nas pamięta to, co przeżył nasz kraj w ciągu tych 26 lat i co osiągnęliśmy w tym czasie. Każdy z nas czuje się współtwórcą dorobku, który uzyskaliśmy w okresie władzy ludowej.

Podkreślając dalej, iż jest to dorobek niemały — W. Gomułka zwrócił uwagę, że nie można jednak patrzeć na te osiągnięcia tylko przez pryzmat ilościowego wzrostu. Żyjemy obecnie w takich czasach, w takim okresie historycznym, w którym rozwój kraju, jego poziom gospodarczy — mierzy się innymi miernikami, nie tylko ilościowymi. Te nowe mierniki — to nowoczesność, wydajność pracy, opanowanie zdobywczej rewolucji naukowo-technicznej. Jeśli taki punkt widzenia przyjmie my dla oceny naszych osiągnięć, to w wielu dziedzinach znajdujemy się w początkowym etapie drogi w porównaniu z najbardziej rozwiniętymi gospodarczo krajami świata.

Dzisiejsze — i stale aktualne — zadanie — to podnoszenie poziomu naszego kraju do światowej czołówki. Możemy to osiągnąć przede wszystkim drogą postępu na płaszczyźnie ekonomicznej. Nie obniża to oczywiście w niczym rangi świadomości politycznej, zaangażowania ideologicznego, jako dzwigni postępu. Rzecz w tym, że walory zaangażowania polityczno-ideologicznego muszą być potwierdzone konkretną, praktyczną, zawodową działalnością, wnoszącą określony wkład w budownictwo nowej rzeczywistości, w postępek ekonomiczno-naukowy, a przez to — w postępek społeczny.

Nie może być mowy o postępie społecznym bez postępu naukowo-technicznego i gospodarczego — podkreślił mówca. Są to zjawiska ściśle ze sobą sprzężone. Taka jest rzeczowość dzisiejszego świata.

Zadanie wdrażania najnowszych osiągnięć nauki i techniki w naszej gospodarce nie spoczywa wyłącznie — jakby się to mogło czasami wydawać — na ludziach nauki: profesorach, inżynierach, technikach. Każdy pracownik w każdym zawodzie — jeśli nie chce pozostać w tyle — musi na swoim odcinku pracy na co dzień wprowadzać w życie rezultaty prac naukowców.

Weszliśmy w erę zupełnie nowych instrumentów — mówił dalej W. Gomułka — stosowanych dla zarządzania, programowania i kontrolowania rozwoju gospodarczego; w erę maszyn matematycznych, które w sposób wielokrotnie precyzyjniejszy i szybszy niż człowiek, dokonują obliczeń i wskazują metody rozwiązań. Posługiwanie się nimi wymaga nieustannego podnoszenia kwalifikacji.

To samo dotyczy także rolnictwa gdzie mimo poważnych sukcesów, nie osłabiamy jeszcze na przykład takich plonów zbóż, jak nasi zachodni sąsiedzi. I tu również decydujące znaczenie ma umiejętne wykorzystanie nowoczesnych środków produkcji.

W ciągu minionych 26 lat kraj nasz przeszedł wielką drogę. Ale przecież w tym marszu nie byliśmy sami. Razem z nami na drodze postępu znajdowały się inne narody świata. I dlatego naszym obowiązkiem jest dokonywanie co pewien czas oceny naszej aktualnej pozycji. Wystartowaliśmy z bardzo dalekiego miejsca i w wielu dziedzinach nasz marsz był bardzo szybki. W niektórych jednak — tempo było niezadowalające.

Takie właśnie analizy leżą u podstaw nowych kierunków działania, nakreślonych przez partię i rząd w dziedzinie ekonomiczno-społecznej rozwoju kraju. Odpowiedzialność bowiem za jutro Polski spoczywa na każdym — bez względu na

wiek i zajmowane stanowisko. Zamierzone przez nas cele możemy osiągnąć tylko systematyczną, zdyscyplinowaną pracą i nauką, przy czym — podkreślił mówca — obowiązek nauki dotyczy wszystkich, nie zależnie od stanowiska i posiadanej dziś wiedzy.

W końcowej części przemówienia — mówiąc o aktualnych problemach gospodarki — I sekretarz KC stwierdził, iż niekorzystne warunki atmosferyczne, zmniejszające plony rolnictwa, a także niedostateczny postęp w niektórych dziedzinach produkcji przemysłowej — sprawiają, że obecnie napotykamy szereg trudności. Trzeba mieć pełną ich świadomość, tym bardziej że wraz z rozwojem kraju i zwiększającą się ludnością, potrzeby nasze będą stale wzrastać.

Składając na zakończenie jeszcze raz gratulacje odznaczonym W. Gomułka powiedział: Życzenia dalszych osiągnięć składane przy takich okazjach nie są tylko zwyczajowe. Oznacza one, iż każdy powinien zastanowić się, co może zrobić.

- by sprostać wymaganiom epoki,
- by nasz kraj, który przed 26 laty leżał w gruzach stał się coraz bardziej przemyślnym i organizmem,
- by z każdym rokiem kroczył naprzód,
- by nie zostawał w tyle w porównaniu z rozwiniętymi gospodarczo narodami świata.

PAP

„Dom Słowa Polskiego“ ma 20 lat

Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego“ zakończyły wczoraj druk pięknego albumu pt. „Skopje“, zamówionego u nas przez ONZ. Album obrazuje między innymi wkład architektów warszawskich w odbudowę miasta zniszczonego przez trzęsienie ziemi. Wydawnictwo to jest dobrą wizytówką warszawskiej drukarni, która dzisiaj obchodzi dwudziestolecie swojej pracy.

Pierwszą wydaną tutaj gazetą była „Trybuna Ludu“, a pierwszą książką — „Słownik towaroznawczy“. Obecnie wychodzi w DSP 7 dzienników centralnych i 87 czasopism oraz 20 mln egz. książek rocznie. (PAP)

W sprawie brytyjskich dostaw broni

Potencjał militarny RPA groźbą dla państw Afryki

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych W. Brytanii o gotowości rządu brytyjskiego do wznowienia dostaw broni dla RPA wywołało zdecydowany protest brytyjskiej postępowej opinii publicznej. Dziennik „Morning Star“ porównuje tę decyzję do układu monachijskiego. „Zaspokajając życzenia faszystowskich dyktatorów RPA — pisze dziennik w artykule redakcyjnym — rząd brytyjski ucieka się do bezsensownych argumentów o „niebezpieczeństwie komunistycznym“. „Morning Star“ podkreśla, iż ostatnia decyzja rządu brytyjskiego jest sprzeczna z interesami narodu brytyjskiego, ponieważ krok ten izoluje W. Brytanię od krajów Afryki i Azji oraz wywołuje gwałtowne potępienie większości światowej opinii publicznej. Dziennik wzywa postępowe siły W. Brytanii do rozwinięcia kampanii protestu.

Oświadczenie rządu brytyjskiego na temat zamiaru sprzedaży broni dla reżimu białej mniejszości w Republice Po-

łudniowej Afryki wywołało również wiele negatywnych głosów w krajach Wspólnoty Brytyjskiej. Premier Nowej Zelandii Keith Holyoake stwierdził, iż zgodnie z dotychczasową polityką rządu została utrzymana embarga na sprzedaż broni lub wyposażenia wojskowego dla RPA. Również rząd kanadyjski jest przeciwny wszelkiej sprzedaży broni.

Wychodzący w stolicy Tanzanii Dar Es-Salam, dziennik „Nationalist“ stwierdza, że rząd w Pretorii nie ukrywa, iż nosi się z agresywnymi zamiarami wobec państw afrykańskich — występujących przeciwko polityce apartheidu, a w pierwszym rzędzie wobec Tanzanii i Zambii. W poniedziałek Rada Bezpieczeństwa kontynuowała omawianie problemu naruszenia embarga na dostawy broni dla rasistowskiego reżimu Republiki Południowej Afryki. PAP

Atomowe apetyty

Agencja AFP donosi, iż w poniedziałek rasistowski premier Republiki Południowej Afryki, Voerster, wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym stwierdził, iż uczeni południowoafrykańscy opracowali nową metodę wzbogacania uranu. Zdaniem obserwatorów politycznych oznacza to, iż RPA pracuje nad otrzymaniem własnej bomby atomowej. Agencja podkreśla, że wystąpienie Voerstera zbiega się w czasie z zapowiedzią rządu brytyjskiego częściowego zniesienia embarga na dostawy broni dla RPA. (PAP)

W Śremie nowy obiekt komunikacyjny

W przeddzień Święta 22 Lipca mieszkańcy Śremu, przeżywali niecodzienną uroczystość — przekazanie do użytku nowego węzła komunikacyjnego, w skład którego wchodzi nowy most na rzece Warcie. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wojewódzkich i powiatowych władz partyjnych oraz administracyjnych, związków zawodowych i inni zaproszeni goście.

W imieniu inwestora obiektu — Wojewódzkiego Zarządu Drog Publicznych w Poznaniu zabrał głos dyr. Eugeniusz Kwiatkowski, który w serdecznych słowach powitał zebranych, a wśród nich głównych wykonawców, załogę Płockiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych. Z kolei meldunek o zakończeniu budowy złożył kierownik budowy mostu mgr inż. Stanisław Pawelski. Podkreślił on w swoim wystąpieniu, że węzeł drogowy w Śremie, którego budowa rozpo-

częła się w kwietniu 1967 roku, została zakończona w przewidzianym w harmonogramie terminie. Przy jego budowie oprócz Płockiego Przedsiębiorstwa brały udział m. in. Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych, Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych, Hydrobudowa 9 i inne. Obiekt który kosztował 26 mln. złotych będzie w następnych latach rozbudowywany.

W imieniu społeczeństwa Śremu zabrał głos przewodniczący PKFJN Leon Jaskółski, który dziękował budowniczym za ich wysiłek przy budowie węzła komunikacyjnego w Śremie.

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu Wacław Waligóra. Następnie zebrani przemawiali przystosowanym do zwiększenia ruchu kołowego ciągiem ulic. (s)

Wielkopolska świętuje

Dokończenie ze str. 1

cze, że najwięcej braw zdobyły panie: Alina Janowska za pełne temperamentu piosenki kabaretowe oraz Urszula Sipińska za kilka lirycznych piosenek, a szczególnie za „Kwiat Czerwony“. (ob)

W przeddzień Święta Odrodzenia w Parku Bratstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się uroczystość złożenia wieńców pod Pomnikiem Bohaterów. Symboliczne wiązanki kwiatów złożyły delegacje instancji partyjnych i stronnictw poli-

nich gości znaleźli się m. in. kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR Marian Jakubowicz, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — gen. bryg. Andrzej Porajski, konsul ZSRR w Poznaniu — Wiktor Odinokow, przedstawiciele rad narodowych, powstańców wielkopolskich i inni zaproszeni goście.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący Dzielnicowego Frontu Jedności Narodu Stare Miasto — Kazimierz Mulczyński, który mówił o doniosłej roli braterskich walk żołnierzy polskich i radzieckich na Cytadeli. Następnie odsłonięcia symbolicznej rzeźby stojącej przy Alei Republiki dokonał sekretarz Prezydium DRN Stare Miasto — Jerzy Radomski.

Głos zabrał również konsul ZSRR w Poznaniu — Wiktor Odinokow, który przekazał mieszkańcom stolicy Wielkopolski serdeczne życzenia i po zdrowieniu z okazji 26 rocznicy ogłoszenia PKWN.

W godzinach wieczornych ulicami przemarszerował capstrzyk z udziałem kompanii honorowej WP.

Mieszkańcy dzielnicy Nowe Miasto otrzymali z okazji Święta 22 Lipca piękny prezent w postaci amfiteatru.

Uroczystość oddania tego obiektu do użytku odbyła się wczoraj z udziałem przedstawicieli wojewódzkich, miejskich i dzielnicowych władz partyjnych i administracyjnych. I sekretarz KD PZPR Nowe Miasto — Kazimierz Buchert dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, na której uwidocznił się wyśiłek mieszkańców dzielnicy i przedsiębiorstw włożony w budowę amfiteatru. (s)

W hołdzie poległym za naszą wolność

W przeddzień Święta Odrodzenia złożono wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza, na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich w Warszawie, pod pomnikiem „Nike“ oraz pod pomnikami braterstwa broni i wdzięczności.

Dzisiaj w południe — odbędzie się uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza: oddany zostanie armatni salut honorowy. (PAP)

Dekoracja w Belwederze

Dokończenie ze str. 1

Po przemówieniu M. Spychalskiego nastąpił uroczysty moment dekoracji. Odznaczenia wręczali: Władysław Gomułka, Marian Spychalski i Józef Cyrankiewicz.

Odznaczonych zostało 57 osób.

Sztandar Pracy II klasy otrzymali: Władysław Chłopecki — kowal z FSO Warszawa; Michał Iskra — rencista, działacz polityczno-społeczny z Warszawy; Zygmunt Kaczmarek — dyrektor Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych

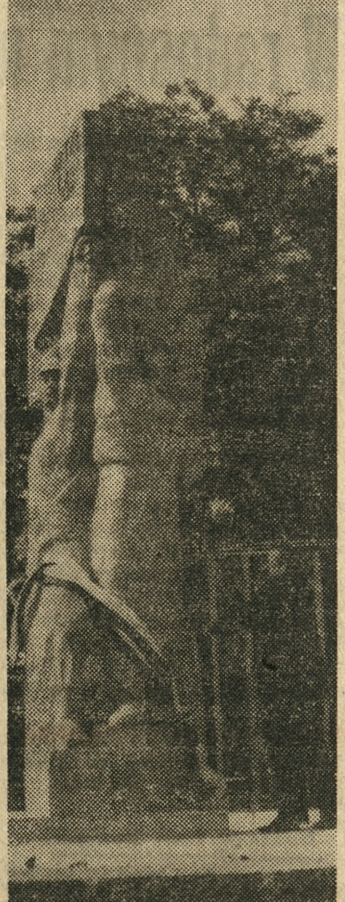
z Kambodży

Pora deszczowa sprzyja patriotom

Patrioci kambodżańscy wznowili w ciągu ostatnich dni swe ataki przeciwko wojskom reżimowym i południowolietnamskim.

W poniedziałek walki toczyły się głównie w trzech rejonach, gdzie przebiegają znaczniejsze siły południowolietnamskie, których w chwili obecnej jest w Kambodży około 14 tysięcy. Chodzi tu o rejon południowo-wschodni, w pobliżu granicy z Wietnamem Południowym, następnie osławiony „kaczy dziób“ oraz okolicę ważnej przeprawy przez Mekong w Neak Leung, na wschód od miasta Kompung Cham. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny obrac. Boano Woiciechowsko



Rzeźba symbolizuje przyjaźń polsko-radziecką. Fot. — „Głos“

tycznych, rad narodowych, wojska, organizacji społecznych i młodzieżowych. Pod palącym zniciem złożono oddali tym, którzy życie swe oddali orzeczając nam wolność. W kilka minut później odbyły się dalsze uroczystości, a mianowicie odsłonięcie rzeźby symbolizującej przyjaźń polsko-radziecką. Wśród zaproszo-

Wisła nadal groźna

W 11 nadwiślańskich powiatach woj. warszawskiego ogłoszono wczoraj rano alarm powodziowy. Kulminacyjna fala na Wiśle dotarła do granic województwa wczoraj we wczesnych godzinach rannych.

W najbardziej dotkniętym powodzią woj. krakowskim nie odwołano alarmu w żadnym z powiatów. Groźna sytuacja wystąpiła we wtorek w dolnych odcinkach Dunajca i Raby.

Obniża się poziom wód w rzece kach woj. katowickiego; wyraźnie poprawiła się sytuacja na Olzie, Białej oraz na górnej Wiśle.

W woj. rzeszowskim rzeki tego regionu w górnych swych odcinkach opadają. Podniósł się natomiast stan wody w dolnych odcinkach Sanu, Wisłoki i Wisłoku.

Spiływające wody podnoszą poziom Wisły. We wtorek w godzinach popołudniowych w Puławach poziom wód podniósł się do 604 cm, przekraczając stan alarmowy.

W niebezpieczeństwie znalazły się nadwiślańskie powiaty woj. kieleckiego. Na drugim brzegu Wisły w woj. lubelskim alarm ogłoszono dla trzech powiatów. W pobliżu wsi Popów w pow. Krańsk wezbrane wody Wisły zalały dalsze obszary łąk i pól uprawnych.

Na górnej Odrze do Miedoni woda systematycznie spada. We wtorek w godzinach popołudniowych kulminacyjna fala (wysokości ponad 6 metrów) przeszła przez Koźle. Na terenach powiatów krapkowickiego, opolskiego i brzeskiego poziom Odry nadal rośnie. Stan alarmowy nadal obowiązuje we wszystkich powiatach nadodrzańskich z wyjątkiem pow. Głubczyce.

Na szlakach komunikacyjnych większe zmiany. W woj. katowickim uruchomiono prowizoryczne połączenie na trasie Bielsko — Szczyrk — Malin ka. (PAP)

CDU/CSU odmawia udziału w rokowaniach

Federalny minister spraw zagranicznych, Walter Scheel, wyraził we wtorek w Brukseli ubolewanie z powodu odmowy CDU/CSU wysłania do Moskwy delegatów na rokowania między NRF a ZSRR w sprawie układu o rezygnacji z użycia siły.

Walter Scheel oświadczył korespondentowi agencji DPA, iż rzecz jasna, parlamentarzyści nie wzięliby wyniku rokowań, natomiast ich udział w delegacji wzmocniłby jej pozycję w rokowaniach. Przez swą odmowę frakcja CDU/CSU rezygnuje z możliwości „odegrania konstruktywnej roli w rozwiązywaniu problemów, które wymagać będą rozstrzygnięcia w Moskwie, a które dotyczą całego narodu niemieckiego“. (PAP)

Tama assuańska gotowa

We wtorek odbyła się oficjalna uroczystość przekazania stronie arabskiej 12-tego, ostatniego turbozespołu assuańskiej elektrowni wodnej. Odbrymnia ta elektrownia osiągnęła w ten sposób przedterminowo projektowaną moc 2.100.000 kilowatów. (PAP)

SZTAFETA TRZECH POKOLEŃ

Dziecko, które w chwili wybuchu drugiej wojny światowej miało osiem do dziesięć lat — nie, albo bardzo niewiele rozumiało ze spraw, którymi żyło pokolenie zmagające się o byt, wolność i sprawiedliwość społeczną. Jego świadomość i postawy kształtowały burzliwe lata odbudowy i rozbudowy kraju oraz przemian społecznych i politycznych, jakie dzieło temu towarzyszyły. Oznacza to, że dla blisko 70 proc. naszego społeczeństwa okres lat międzywojennych, dni klęski wrześniowej, śmiertelnych zmagających się o byt, wolność i sprawiedliwość społeczną — nie zdobił baretów odznaczeń bojowych za Lenina, Lublina, Kołobrzeg, Berlin, za Narwik, Tobruk, bitwę o Anglię i Monte Cassino. Ani wiek, ani osobiste doświadczenia nie skłaniają go do naturalnej w pewnym wieku konfrontacji dawnych marzeń o Polsce wolnej, sprawiedliwej, gospodarczo i kulturalnie rozwiniętej — z dniem dzisiejszym.

Pierwsze pokolenie, które swą wiedzę o Polsce i świecie współczesnym zdobywało w ludowych szkołach i wyższych uczelniach — nie zdobił baretów odznaczeń bojowych za Lenina, Lublina, Kołobrzeg, Berlin, za Narwik, Tobruk, bitwę o Anglię i Monte Cassino. Ani wiek, ani osobiste doświadczenia nie skłaniają go do naturalnej w pewnym wieku konfrontacji dawnych marzeń o Polsce wolnej, sprawiedliwej, gospodarczo i kulturalnie rozwiniętej — z dniem dzisiejszym.

Pokolenie to Polskę taką otrzymało — Polskę od Bugu po Odrę, od Tatr po Bałtyk, narodowo jednolitą i wewnętrznie zjednoczoną, silną, urzeczywistnioną ideami, sojuszem ze Związkiem Radzieckim i bratnimi krajami obozu socjalistycznego, zdolną skutecznie przeciwstawić się każdemu, kto śmiałyby zagrozić nam i zdobyć przez nas wypracowanym.

Minione dwudziestopięć lat było więc okresem, w którym pierwsze pokolenie Polski Ludowej mogło wziąć do ręki nie karabin, lecz książkę i symbolem kielnię, by podnieść z gruzów kraj, służyć mu i uczynić go piękniejszym, bogatszym — kraj dnia dzisiejszego o produkcji przemysłowej 15 razy większej niż w roku 1938, o ponad półtora raza wydajniejszym rolnictwie, kraj ludzi uczących się — wolny od plagi bezrobocia, analfabetyzmu i chorób społecznych.

Pokolenie to wspólnie i pod okiem bardziej doświadczonych, zahartowanych w boju ojców swoich, codzienną pracą potwierdziło swoje historyczne prawo do ziem zachodnich i północnych, pokazało, czego może dokonać prawowity gospodarz.

Ziemie, które przez wieki były bazą wypadawo-niemieckiego militarysty na wschód i źródłem taniej siły roboczej — dziś zamieszkuje 26 proc. ogółu ludności naszego kraju, w większości już tu urodzonej i tu wychowanej. 30 proc. globalnej ogólnokrajowej produkcji przemysłowej, co jest wielkością trzykrotnie większą od tej, jaką mogli się wykazać okupanci tej ziemi, nowoczesny przemysł okrętowy, kopalnictwo i hutnictwo miedzi, produkcja turbin parowych, amoniaku, nawozów sztucznych, styłonu i komputerów, niespotykany w dziejach tych ziem rozwój szkolnictwa, podstawowego, średniego i wyższego, który Wrocław podniósł do rangi trzeciego ośrodka akademickiego w Polsce — to zaledwie kilka z wielu osiągnięć, jakimi wobec historii wykazać się może pokolenie osadników i rodowitych mieszkańców tych ziem.

Doświadczenie i rozważa pokolenia bojowników o wyzwolenie narodu i społeczne, wsparte entuzjazmem młodzieży wychowanej i wykształconej w Polsce Ludowej dokonało w minionym ćwierćwieczu dzieła bez precedensu. Mierząc rozwój naszego przemysłu ilością wytworzonej energii elektrycznej, stali, cementu i kwasu siarkowego — produktów warunkujących postęp w każdej niemal dziedzinie naszego bytu — osiągnęliśmy to, na co Anglia, Francja, Niemcy i inne kraje pracować musiały od 30 do 70 i więcej lat. Dzięki temu dystans w produkcji podstawowych wyrobów przemysłowych, jaki dzielił nas od Anglii zmalał z 71 lat w 1938 roku do 15 w 1968. Analogiczne wielkości w stosunku do Francji wynosiły dwa lata temu 47 i 8.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że nie wystarczy to, by udowodnić wyższość socjalizmu nad kapitalizmem, że w osta-

tecznym rozrachunku o zwycięskiej rywalizacji zdecydować postępowanie w wytwarzaniu dóbr materialnych. I nie jest przypadkiem, że świadomość tego najostrzej występuje u młodzieży, dla której wszelkie porównania z nieznanym jej okresem lat międzywojennych czy pierwszych lat powojennych — pełnych wyrzeczeń — straciły swój sens.

Młódzież, która rozpoczęła, rozpoczyna lub rozpocznie w najbliższych latach pisać twórczą część swojego życiorysu jest jak żadne poprzednie pokolenie przygotowana do podjęcia ambitnej walki o Polskę XXI wieku. Jest pokoleniem wykształconym, myślącym odważnie i nowoczesnie.

Dążenie młodego pokolenia do wyeliminowania potrzeby odwoływania się do ofiarności społeczeństwa i zastąpienia jej działaniem racjonalnym, opartym na chłodnej, naukowo sprawdzonej kalkulacji budzi u niektórych niepokój i obawy. Nierzadko boli nas, że to co dla nas jest święte, bo przesiąknięte krwią i potem, co stanowi największe osiągnięcie życia naszego i wielu pokoleń bojowników o sprawiedliwość społeczną — młodzież traktuje jako rzecz naturalną i w dodatku nie pozbawioną cech niedoskonałości.

Zapominamy przy tym, że na taki stosunek do przeszłości zdobyć się może tylko społeczeństwo nowoczesne, wreszcie stroniące od rozważań, wolne od kompleksów, zdolne rzucić wyzwanie przyszłości i wyjść z niego zwycięsko. Boli nas, budzi nasze obawy to, co powinno być i rzeczywiście jest największym tytułem do chluby z czasu przeszłego dokonanego — młodzież, stanowiąca historyczną konsekwencję, najpięk-

niejszy owoc krwi i potu poprzednich pokoleń.

Zadania aktualne, jakie partia postawiła przed całym narodem, określamy mianem intensywnego rozwoju, którego celem jest zwiększenie efektywności naszej gospodarki, m. in. drogą usprawnienia planowania i zarządzania, skrócenia do minimum okresu wdrażania do produkcji wyników badań naukowych, szerokiego stosowania postępu technicznego i powszechnego uruchamiania rezerw tkwiących przede wszystkim w człowieku. Ale można je także nazwać marzeniem wybiegającym w przyszłość — marzeniem opartym na racjonalnych przesłankach: potężnym już dziś przemysłem, wyspecjalizowanej kadrze fachowców, rozbudowanym zapleczem naukowym, powszechnym systemie oświaty i szkolnictwa wyższego oraz wypróbowanym, demokratycznym systemie współzarządzania przez ludzi pracy własnym zakładem i krajem.

Zadania tak sformułowane są nowoczesną formą marzeń zrozumiałych i aprobowanych przez współczesną młodzież — trzecie pokolenie budowniczych Polski Ludowej, bo „...na si ojcowie — jak to wyrzili Roman Bratny — w „Trzech w linii prostej” — chcieli ją mieć nawet byle jaką, nawet słomą krytą, my — praworządni, a dla nich jest już dach szklany i żelbeton, i prawo, a oni chcą ją mieć światu równą”.

To proste zdanie wyraża w sposób chyba najpiękniejszy żelaną logikę naszych dzieł najnowszych, głęboki szacunek dla czasu przeszłego dokonanego i jego bohaterów oraz ambitną troskę o dzień jutrzejszy.

TADEUSZ PŁOCIŃSKI

Mikroskop do diagnoz nowotworowych

Polskie Zakłady Optyczne rozpoczęły w br. seryjną produkcję zestawu do fluorescencji mikroskopowej. Ma on sze rokie zastosowanie w badaniach biologiczno-medycznych, zwłaszcza w diagnostyce chorób zakaźnych i nowotworów. Zestaw opracowany został w Centralnym Laboratorium Optyki. Produkcja przeznaczona jest na rynek krajowy, który odczuwa brak tego typu urządzeń, a także — częściowo — i na eksport.

Wykorzystanie zjawiska fluorescencji w badaniach mikroskopowych posiada już przeszło 50-letnią historię. Po

czątkowo jednak zastosowanie jej w badaniach biologiczno-medycznych nie dawało wyraźnych korzyści, ponieważ tkanki ludzkie i zwierzęce słabo fluorują. Dopiero opracowanie metody pobudzania tkanek do stosunkowo silnej fluorescencji za pomocą nasycenia ich rozcieńczonym roztworem specjalnych barwników organicznych oraz opracowanie nowej metody diagnostyki chorobotwórczych drobnoustrojów — zdecydowało o szerokim zastosowaniu mikroskopu fluorescencyjnego w laboratoriach biologiczno-medycznych. PAP

Laureaci nagród państwowych

...Ten kamień w wodzie nie ginie

...„Każde takie dzieło pada jak kamień w wodę i po dwóch latach, po pięciu, po dziesięciu, po stu — przepada. Niemniej nieprawdą jest, że ten kamień w wodzie ginie, i że go nie ma. Nie, on kształtuje dno kultury, zawsze tam gdzie tkwi i ma swoje życie wieczne”.

Oto słowa Jarosława Iwaszkiewicza, wyważone, bardzo prawdziwe. Mówią o losach pojedynczego dzieła artystycznego, dla którego najsurowszym i najsprawiedliwszym sądem jest czas, a równocześnie o funkcji artysty jako twórcy, co daje wartości niezniszczalne.

Przy dzisiejszej dostępności książek, prasy i obecności telewizorów nie ma chyba potrzeby przedstawiać czytelnikom Iwaszkiewicza — poety, prozaika, dramaturga, wieloletniego prezesa Związku Literatów Polskich i wielokrotnego laureata najwyższych wyróżnień artystycznych. Tegoroczna Nagroda Państwowa jest jeszcze jednym wyrazem głębokiego uznania, jakim całe społeczeństwo darzy jego pisarstwo i działania.

Ma krag swych oddanych czytelników także Jan Dobraczyński, autor „Wybrańców gwiazd”, „Najeźdźców” i „Listów Nikodema”, książek zrodzonych z zadumy nad dobrem i złem, nad losem Polaków, o-

krucieństwem wojny i okupacji, którym — jako żołnierz Podziemia — spoglądał prosto w oczy.

Znalazło się wśród tegorocznych laureatów nazwisko Tadeusza Bairda, powiększając pokazną listę nagród, jaka przypada w udziale temu kompozytorowi. Figurą na niej trzykrotnie i miejsca na Międzynarodowej Trybunie Kompozytorów, poważnej światowej imprezie, figurują konkursowe laury olimpijskie, i nagroda w liczącym się bardzo polskim Konkursie Kompozytorskim, im. Grzegorza Fitelberga i Państwowe Nagrody Artystyczne z lat 1950 i 1951, zdobyte niemal u progu sławy. Z bujnego, spontanicznego rozwoju tej kariery możemy być naprawdę dumni.

Piękną sylwetkę Jana Kreczmara, jego znakomite wymodulowane głosy z całej Polski. Od lat jest najmocniej związany z teatrem, lecz dzięki telewizji, radiu i filmowi mógł wielkimi kreacjami dostarczyć wielu wzruszeń milionom ludzi. Pamiętamy go jako Łękiego w filmowej wersji „Lalki”, ze sztuk Kruczkowskiego prezentowanych na małym ekranie, a ostatnio powrócił jako doktor Kniprode w serii, która naszą młodzież wiele może nauczyć.

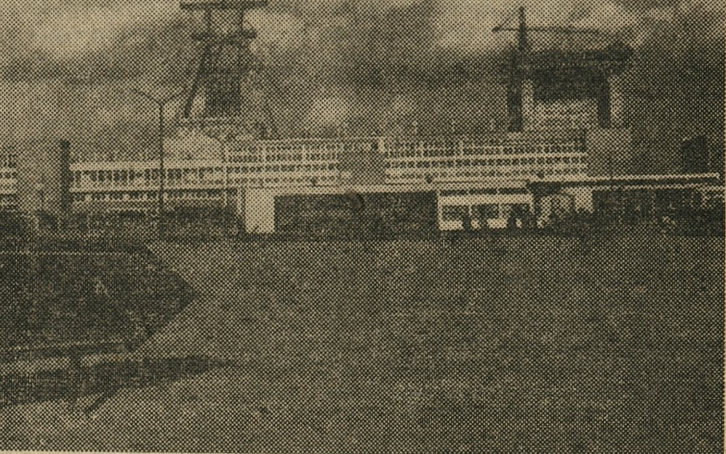
Telewizja doczekała się zresztą osobnego „paragrafu”

wśród nagradzanych dyscyplin, dokładniej — teatr TV. Niestety aż dwóch współtwórców jakże pamiętnego spektaklu „Mistrz” — Zdzisław Skowroński i Janusz Warnecki — nie dożyli tego zaszczytnego wyróżnienia zespołowego. Jerzy Antczak natomiast święci triumf nie tylko za „Mistrza”, ale jeszcze za równie niezapomniany „Epilog Norymberski”.

Nazwisko prof. Juliana Studnickiego, świetnego malarza, organizatora szkolnictwa plastycznego i pedagoga znanego węższym kręgiem odbiorców, niemniej obrazy tego artysty oglądała najbardziej doborowa publiczność na wystawach Paryża, Moskwy, Wenecji, Monako. Zawędrowały nawet do Indii, wszędzie zyskując uznanie i dobrze służąc polskiej kulturze. Twórczość tego artysty wyrosła bowiem z naszych tradycji malarskich, ciągle doskonała, zawsze bogata kolorem i wspaniałą wyobraźnią.

Kazimierz Kutza swą „Solą ziemi czarnej” awansował do najgłośniejszych aktualnie reżyserów filmowych. Ambitny obraz z dziejów walk o polskość Śląska, który niedawno zdobył festiwalowy laur w Łagowie, teraz przyniósł Kutzi Nagrodę Państwową.

Siedem najwyższych wyróżnień, dziewięć indywidualności twórczych objawiających



Energetyka — miarą postępu

Tysiące ludzi, zatrudnionych w różnych ośrodkach przemysłowych kraju, przetwarzając „wewnętrzna” energię takich surowców, jak węgiel, ropa naftowa, gaz ziemny — na energię elektryczną i ciepło, produkują dla nas dobrą zaspokajając nasze wymagania życia, rosnące z zawrotną szybkością. Świadczy o tym gwałtowny wzrost rocznego zużycia energii, wyrażający się w milionach ton paliwa. Zużycie surowców energetycznych podwaja się w przybliżeniu co 15 lat, zaś energii elektrycznej — co 10 lat.

Podstawą energetyki jest dziś, na razie, węgiel kamienny i brunatny. Wydobyte tych bogactw naturalnych jest zależne od bogactwa złóż, jak i od wydobywczych urządzeń technicznych. Ogólnie w skali światowej obserwuje się, że wzrost zapotrzebowania na energię jest większy od wzrostu wydobycia surowców energetycznych. I tak jest również u nas. Mimo olbrzymich nakładów inwestycyjnych na przemysł paliw — a wynosiły one w latach 1956 — 1962 47 miliardów złotych, co stanowiło 18 proc. nakładów na przemysł w ogóle — wzrost wydobycia, surowców w naszym kraju nie nadąża za potrzebami konsumpcyjnymi. Ta trudna sytuacja stawia przed gospodarką paliwowo-energetyczną szereg nowych zadań. Należy do nich przede wszystkim: poszukiwanie nowych złóż ropy naftowej i gazu ziemnego; racjonalna eksploatacja istniejących urządzeń energetycznych i ich modernizacja; budowa nowych wysokosprawnych urządzeń energetycznych; opracowanie i wdrażanie nowych, mniej energochłonnych technologii wytwa-

rzania; przygotowanie produkcji energii za pomocą paliw jądrowych.

Realizacja tych postulatów, w dużej przynajmniej części, należy właściwie do całego społeczeństwa. Racjonalnie i oszczędnie powinniśmy gospodarować energią elektryczną, ciepłem, paliwami zarówno w gospodarstwach domowych, jak również w przemyśle. Na leży bowiem zdać sobie sprawę, że każda zaoszczędzona ilość energii cieplnej jest pod stawą do dalszego rozwoju i intensywności produkcji, do wzrostu gospodarczego kraju.

Zużycie surowców energetycznych w stosunku do wy-

NAUKOWCY
wobec
RNT

sokości dochodu narodowego i potencjału produkcyjnego jest u nas znacznie wyższe, niż w wielu innych krajach o wyso kim poziomie uprzemysłowie nia. Istnieją zatem u nas ogromne możliwości zaoszczędzenia paliw i energii przez wszystkich użytkowników. Możliwości te są jednak największe w przemyśle, zużytko wującym około 65 proc. zapotrzebowania krajowego. Chodzi tu z jednej strony o racjonalną eksploatację istniejących urządzeń, ich modernizację oraz o budowę nowych, wysokosprawnych maszyn i urządzeń energetycznych. Aby zdać sobie sprawę, jakie straty ponosimy w związku z eksploatacją niskosprawnych urządzeń, zatrzymajmy się

się w różnych dyscyplinach artystycznych... Czy można dla nich znaleźć wspólny mianownik?

Tym poszukiwaniom pomoże chyba najlepiej myśl przewodnia kształtująca rozwój kultury Polski Ludowej. Jednym z jej przejawów jest pieczętowanie Nagrodą Państwową wartości sprawdzonych ideałów i artystycznie. Wartości znajdujących rezonans w naszych sercach, umysłach, w naszej wyobraźni. Wywodzą się one — zarówno pisarstwo obu laureatów, jak też muzyka Bairda czy malarstwo Studnickiego — z najlepszych polskich tradycji artystycznych. Tkwią korzeniami w głębokich pokładach naszego dorobku, formowanych przez pokolenia, co tak pięknie ujął w cytowanych na wstępie słowach Jarosław Iwaszkiewicz, a rozkwitają własnymi barwami, by cieszyć nas swą urodą.

I jeszcze jeden wspólny wątek wiąże ze sobą wyraźnie zwłaszcza filmowy sukces Kutza, twórców „Mistrza” i „Epilogu Norymberskiego”, niektóre publikacje Dobraczyńskiego i kreacje aktorskie Kreczmara: artystyczne uczestnictwo w kręgu spraw najwyższych dla narodu polskiego.

Pogratulujmy tegorocznym laureatom, dziękując za ich dzieła. I chociaż za dwa lata pojawią się na liście najwyższych państwowych wyróżnień inne nazwiska — ten dorobek już osiągnięty zajmie należne mu miejsce w skarbcu polskiej kultury.

IRENA SOLIŃSKA

przy przykładzie samych tylko wentylatorów. Ich przeciętna sprawność eksploatacyjną szacuje się na około 65 proc. Gdyby sprawność tę podnieść do 75 proc. zarobiliśmy na samych tylko wentylatorach 19,5 miliona złotych rocznie. Prace naukowe zmierzające do ulepszenia tych urządzeń, dały konstrukcje o sprawności około 90 proc. Możliwość tego rodzaju oszczędności, i to w znacznie większej skali, istnieje na każdym kroku.

Można więc na podstawie powyższego przeliczenia przekonać się o słuszności powszechnie znanego powiedzenia, że inwestowanie w prace naukowo-badawcze jest najbardziej opłacalne ze wszystkich inwestycji. Należy jednak równocześnie dodać: o ile prace te będą szybko wdrożone do przemysłu. Dochodzimy więc do wniosku, że realizacja właściwego rozwoju krajowej gospodarki paliwowo-energetycznej wymaga współpracy całego świata techniki. Nad nowymi rozwiązaniami pracują zarówno placówki naukowe, jak również zakłady produkcyjne i służby eksploatacyjne. Harmonijna współpraca tych wszystkich instytucji gwarantuje dopiero rozwój nowej techniki i rozwój gospodarczy kraju.

Tempo i realizacja omawianych zadań zależy przede wszystkim od kwalifikacji personelu technicznego. Musimy posiadać zarówno doskonałych teoretyków, eksperymentatorów, jak również konstruktorów, technologów, eksploataatorów, organizatorów, ekonomistów, monterów i rzemieślników. Niedostatek w jakimkolwiek ogniwie może spowodować poważne zakłócenia, a nawet zahamowanie wdrożenia najlepiej przygotowanych rozwiązań konstrukcyjnych. Dlatego też należy szeroko promować naukę w całym świecie techniki, propagować jej nowe osiągnięcia, stwarzać dobry klimat pracy nowatorskiej i twórczej przy każdym warsztacie pracy oraz warunki szybkiej realizacji wszelkich osiągnięć technicznych. Nie sama więc nauka decyduje o rozwoju gospodarczym kraju.

Podstawą wprowadzania w życie postępu technicznego jest więc odpowiednio przygotowana kadra. W energetyce odczuwa się w skali całego kraju brak specjalistów z zakresu tzw. termoelektryki. Przypada im na odcinku gospodarki paliwami i energią cieplną niewątpliwie rola wiodąca. Podstawą zaś działania w tej dziedzinie jest wszechstronne opanowanie takich dyscyplin podstawowych, jak termodynamika, techniczna mechanika płynów, przepływ ciepła, spalanie. W celu dostarczenia odpowiednio przygotowanych kadr, w Politechnice Warszawskiej prowadzone kursy, na których elektroenergetyków przekwalifikowano na termoelektryków. Były to jednak środki doraźne. Oczywiście perspektywiczne zadanie kształcenia wysoko-kwalifikowanych kadr realizować będą wyższe uczelnie techniczne. Z wyżej wymienionych względów należałoby zatem rozwijać tego rodzaju specjalność, jak gospodarka

Dokończenie na str. 4

prof. dr. inż.
EDMUND TULISZKA

Mała fala i HUS

Ulubionym tematem rozmów naszych rodaków jest porównywanie tego co polskie, z tym co światowe. Sezon urlopowy i związane z nim liczne wyjazdy zagraniczne bardzo w tych rozmowach i czynieniu rozlicznych porównań pomagają. Nie zawsze obserwacje są precyzyjne, a czynione na ich podstawie uwagi — słuszne. Taniej i pewniej podyskutować w oparciu o nowe wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego: „Rocznik Statystyki Międzynarodowej 1970” i „Przemysł w Polsce i wybranych krajach”.

Należymy w świecie do krajów powierzchniowo średnich (61 miejsce), ludnościowo lepiej niż średnich (19 miejsce). W Europie oczywiście należymy do krajów większych — siódme miejsce zarówno pod względem powierzchni jak i ludności. Pod względem aktywizacji zawodowej należymy do światowej czołówki — niemal 51 procent mieszkańców Polski pracuje zawodowo. Tyl-

ko Bułgaria ma wskaźnik jeszcze wyższy. Spośród pracujących w naszym kraju niespełna 27 procent zatrudnionych jest w przemyśle. W większości rozwiniętych krajów udział zatrudnionych w przemyśle przekracza 30 procent. Dając wiele do myślenia jest sytuacja w rolnictwie. U nas pracuje tam aż 42 procent ogółu czynnych zawodowo. W wielu krajach, także socjalistycznych jak ZSRR, Węgry ten procent jest znacznie mniejszy. Rekord światowy bije Wielka Brytania gdzie tylko 3 procent czynnych zawodowo pracuje w rolnictwie.

Wracamy do przemysłu. Nasz kraj zajmuje 10 miejsce w produkcji przemysłowej świata uczestnicząc w niej 2,2—2,5 procent (ludnościowo nasz udział wynosi 0,9 procent). Mamy wysoką dynamikę produkcji, mało kto nas przewyższa. W latach 1961—1968 średni przyrost produkcji przemysłowej wynosił u nas 8,4 proc. Tylko Japonia i Ru-

munia miały po 13,2 proc., Bułgaria 11,8 proc., Hiszpania 9,9 proc. i Związek Radziecki 8,7 proc. Europejskie kraje kapitalistyczne miały w tym samym okresie wskaźnik 4,8, Ameryka Północna 5,5 i Ameryka Łacińska 5,1. Ta dynamika wzrostu wskazuje, że na sze miejsce w świecie pod względem produkcji przemysłowej zmienia się w sposób dla nas korzystny — w kierunku ku czołówce. Ale godny zauważenia jest także fakt, iż ogólne tempo wzrostu produkcji na świecie uległo w ostatnim czasie przyspieszeniu.

A jak ze strukturą tego przemysłu, z jego nowoczesnością? Najczęściej dzielimy przemysł na wydobywczy i przetwórczy. Jeśli wziąć za punkt wyjścia rok 1960 to na świecie średni wskaźnik dla przemysłu wydobywczego w roku 1967 wynosił 129 (w Polsce 121) natomiast dla przemysłu przetwórczego 138 (w Polsce 152). Dla nowoczesnej gospodarki typowe są przemysły chemiczny i przemysł elektromaszynowy. One decydują o rozwoju szeregu innych działów przemysłu i gospodarki w ogóle.

Wspomniane na wstępie wydawnictwa doprowadzone są pod tym względem tylko do roku 1966. Ale oto w latach 1966 nasz kraj wśród 10 wymienionych miał niemal najwyższe tempo wzrostu produkcji elektromaszynowej (wskaźnik 210). Tylko Japonia miała wskaźnik lepszy (230). Jednakże zatrudnienie w tym dziale przemysłu wzrosło u nas w tym czasie bardziej niż w Japonii (38 do 35 proc.). W przemyśle chemicznym także należymy pod względem dynamiki wzrostu do ścisłej czołówki światowej, niestety także kosztem nadmiernego zatrudniania.

O wydajności pracy u nas i w krajach najwyżej rozwiniętych mówią następujące liczby. U nas każdy procent przyrostu zatrudnienia dawał około 2,8 procent przyrostu produkcji przemysłowej, podczas gdy we Francji 4,0, w Norwegii 3,9, w Austrii 3,7, w Wielkiej Brytanii 3,5. Było oczywiście wiele krajów mających wskaźniki niższe od naszego, inne zaś miały podobne (Holandia i Japonia po 2,9).

Liczyby określające naszą sytuację na tle gospodarki światowej tłumaczą bardzo dobrze dlaczego przyjęcie nowej strategii rozwojowej było u nas koniecznością, liczyby te dają argumenty wyjaśniające dlaczego rozwój musi u nas przebiegać intensywnie, a nie ekstensywnie. Musimy podnieść wydajność pracy w naszej gospodarce, inaczej nie dorównamy producentom. Musimy utrzymać wysokie tempo rozwoju, ale jednocześnie podnieść jakość produkcji. Mamy wszelkie dane — zwłaszcza licząc się tu wysoko kwalifikowane kadry — aby tym zadaniom podołać.

M. S.

Ruch w obozie zaczął się wyjątkowo wcześnie. Jeszcze mgły kryły Jezioro Straduńskie, kiedy pierwsze zastępy HUS-u (Harcerskiego Uniwersytetu Społeczno-politycznego), obozu kultu ralnio-turystycznego i ich nie co starsi koledzy z Wyższego Studium Nauczycielskiego wyruszyli na akcję „Mała fala”.

Obladowany prowiantem i niezbędnym sprzętem na noc leg, najpierw pieszo, potem autobusem dotarł zastęp Neli i Andrzeja do Radolina. Podzieleni na 2-osobowe grupy wyruszą do wsi, aby zebrać wiadomości o jej wszechstronnym rozwoju w 25-lecie, poszukać śladów dawnej polskości i asymilacji jej mieszkańców, których wojenne losy przywiodły na Ziemię Trzcianecką z różnych stron naszego kraju.

W Stobnie zastęp już przeprowadził penetrację. Z przejeżdżającymi opowiadają, że przed 25 laty było tu zaledwie 30 Polaków, a teraz szkołę rozbudowano, by starczyło miejsca dla wszystkich dzieci.

Odwiedzamy jeszcze dwa zastępy w Pile. Miasto rozrosło się i wypieknięło, w centrum nabiera wielkomiejskiego charakteru — co skrzętnie odnotowują harcerscy studenci.

Najważniejsze zadanie na dzień dzisiejszy wykonane. Wieczorem wszystkie zastępy spotykają się w Łomnicy. Dla jej mieszkańców obóz kultu ralnio-turystyczny przygotował ognisko. Podobno najciekawsze będą własne piosenki, które napisali na obozowy festiwal. Ognisko poprzedzi konkursowa kolacja. Każdy zastęp ma na nią jednako-

Energetyka miarą postępu

Dokończenie ze str. 3

ciepna, energetyka przemysłowa, maszyny i urządzenia energetyczne, gazownictwo, a nadto w programach nauczania zwiększyć liczbę godzin zajęć dydaktycznych z wyżej wymienionych dyscyplin, przede wszystkim z termodynamiki technicznej.

Należy zwrócić szczególną uwagę na to, że osiągnięcia gospodarcze na jakimkolwiek odcinku, a więc również na odcinku energetyki, uzyskuje się przy pomocy harmonijnej i rzetelnej współpracy zarówno instytucji naukowo-badawczych, jak również biur konstrukcyjnych, zakładów przemysłowych i służb eksploatacyjnych. Wydaje się, że ten ostatni warunek staje się u nas często problemem węzłowym, o który rozbijają się nieraz wieloletnie wysiłki entuzjastów postępu technicznego.

prof. dr inż.

EDMUND TULISZKA

wa sumę pieniędzy, zwycięstwo w konkursie przypadnie najbardziej pomysłowemu kucharzom. Harcmistrz Kazimierz Łatkowski nie mógł się doczekać degustacji. Żalowałam, że nie mogę towarzyszyć.

Jutro wczesnym rankiem harcerze wyruszą na dalsze szlaki — do innych miast zgrupowanych na stadionie w Trzciance. Z właściwym sobie dowcipem nazywali je olimpijskimi. Zadbali o wszystkie olimpijskie akcesoria — był znicz, defilada, orkiestra harcerska z Mosiny. Tylko wyniki były trochę inne niż na olimpiadzie, chociaż harcerski bieg terenowy, konkurencję 1.a dostarczyli mieszkańcom Trzcianki wiele emocji. Triumf faterem olimpiady została 63 drużyna Hufca Poznań — Sta re Miasto.

Dla dzieci organizują zieleń przedszkola. Obóz studentów Wyższego Studium Nauczycielskiego, którzy tu odbywają obowiązkową praktykę wakacyjną, przygotował place gier i zabaw dla dzieci w Trzciance. W przeddzień Lipcowego Święta wystąpią harcerze z programem artystycznym na akademii powiatowej w Trzciance, a orkiestra defila Hufca z Mosiny będzie grała w parku, w muszli. W sam święteczny dzień przygotowują drugi koncert i pochód z lampionami.

Dla koleżek ze Związku Ra dzieckiego, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy tu wypoczywają przygotowują „Dzień polski”. Goście wcześniej już zorganizowali spotkania przyjaźni, w czasie których częstowali narodowymi potrawami, tańczyli i śpiewali pieśni swoich krajów.

Bogaty, urozmaicony program wakacyjny. Aż chciałoby się zamienić własny urlop na harcerskie eskapady...

BARBARA GRZEGORZEWSKA



„Nazywanie ziemi”. Ziemia Szczecińska w poezji. Str. 158, 22,— zł.
Jerzy Kozeński — „Austria 1918—1968”. Dzieje społeczne i polityczne. Str. 334, 45,— zł.
Janusz Pajewski — „Wokół sprawy polskiej. Parę z Łozan — Londyn 1914—1918”. Str. 254, 35,— zł.
Jerzy Sulima-Kamiński — „Dach mojej mam”. Opowiadania. Str. 187, 13,— zł.
Olav Duun — „Bliźni”. Powieść. Str. 175, 15,— zł.
Heinrich Böll — „Opuszczenie oddziału”. Opowiadanie. Str. 72, 8,— zł.
Kurt David — „Czarny wilk”. Powieść dla młodzieży. Str. 205, 25,— zł.
„Koszalin”. Album. 45,— zł.

TELEWIZJA

Uwagi miłośnika teatru

Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych trwa w pełni, a mimo to nie doczekał on się w tym miejscu jeszcze szerszego omówienia. Nie dlatego, że impreza ta nie zasługuje na to, ani też dlatego, że nie docenia jej znaczenia. Spektakle wystawiane w ramach tego Festiwalu nie są specjalnie przygotowywane przez Teatr TV. Są po prostu przeniesieniem przedstawienia wystawianego (i już na ogół długo granego) przez normalny teatr. Ich wyższy lub niższy poziom nie jest więc ani zasługą, ani winą TV. Owszem przesłanie TV jest cała impreza. Daje ona bowiem wyobrażenie widzom o możliwościach i poziomie teatrów uczestniczących w tym Festiwalu. Inna rzecz, jak pomyślny Festiwal jest też dość wygodny — na trzy letnie miesiące — zapelnieniem teatralnego repertuaru na szklanym ekranie. Wygodnym, bo dzieje się wszystko ze stosunkowo małym udziałem TV, jeżeli nie liczyć prac związanych z przeniesieniem i „udzieleniem gościnny”. Jest to już siódmy z kolei Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych i nie da się ukryć, że trochę spowolnił nawet największym miłośnikom teatru. Jednym z bardzo istotnych powodów tego stanu jest fakt, że jednak — mimo pewnych prac adaptacyjnych — widowisko przeniesione niemal bez zmian z „żywej” sceny teatralnej na szklany ekran to nie to samo, co widowisko od początku do końca przygotowywane zgodnie ze specyficznymi wymogami teatru telewizyjnego. W przeniesieniach na ogół kamery nie pracują tak precyzyjnie jak powinny, scenografia nie odpowiada warunkom telewizyjnym, styl gry aktorskiej jest inny, a nawet inne tempo. Wszystko to osłabia efekt sztuki, a niekiedy nawet psuje go.

Gwoli sprawiedliwości trzeba jednak przyznać, że wystawiony w poniedziałek przez Teatr Dramatyczny w Warszawie „Śnieg” Stanisława Przybyszewskiego w reżyserii Ignacego Gogolewskiego był popisem umiejętności reżyserkich i aktorskich. Nawet mało się czuło „przeniesienie” sztuki. „Zmartwychwstanie” Lwa Tołstoja wystawione przez Teatr Śląski im. S. Wyspiańskiego w Katowicach w przekładzie, adaptacji i reżyserii Lidii Zamkow przylatowało już telewizja, nie miało koniecznej spójności. Chociaż imponować musiało rozmachem i ogromem spektaklu. Zdaje się jednak, że właśnie w tym przedstawieniu, jak rzadko którym, przeniesienie na ekran odbiło się niekorzystnie na całości.

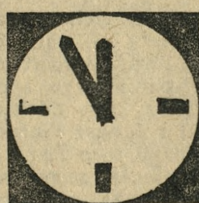
Teatr Sensacji wystawił w czwartek „Uśmiech Giocondy” Aldousa Huxleya w reżyserii Henryka Drygałskiego. Treść widowiska pozwalała potraktować je albo jak klasyczny kryminał, albo jak rzecz obyczajowo-psychologiczną. Odnosiło się wrażenie, że reżyser chciał wykorzystać i jedno, i drugie. W efekcie otrzymaliśmy ni to, ni sio. Niby wszystko wskazywało na to, że zabójca żony był Hufon (Stanisław Zaczek), a jednak nikt chyba w to nie wierzył, chociaż trochę (ale mniej niż należało) emocji dostarczył nam spektakl. Przy okazji nie sposób się powstrzymać od uwagi na temat tego, co miał na głowie, a co miało być peruką, Ignacy Machowski grający doktora Libbarda. Widziałem już coś podobnego w cyrku i u jednego mojego kolegi, który jeszcze przed wojną w szkole powszechnej (tak się wówczas nazywała podstawowa) grał króla Heroda. Ale skąd takie coś wzięło się w Telewizji!

Gdyby mnie ktoś zapytał, który dzień w zeszłym tygodniu najbardziej mi się podobał, bez wahania wskazałbym na piątek. Przypomnijmy. Wszelchna Telewizyjna przedstawiła kilku laureatów nagród państwowych w 1970 roku. Ale jak przedstawiła! Mimo, że we wszystkich przypadkach chodziło o sprawy techniczne, więc trudne do pokazania, oglądało się ten program od początku do końca. Także poprzedzenie prezentacji laureatów wyjaśnieniem, w jaki sposób przydziela się nagrody państwowe było dobrym pomysłem, bowiem rzadko kto znał tę procedurę.

Magazyn społeczno-polityczny „Kraj” poświęcony był w całości Lubelszczyźnie, konsekwentnie i przekonująco ukazując olbrzymi awans tego województwa, którego 90 procent fabryk rozpoczęło pracę po wojnie. Słusznie też zwrócono w programie uwagę, że ten wielki rozwój przemysłu na Lubelszczyźnie wcale nie odbywa się harmonijnie i bezkonfliktowo. Oto kamera pokazała wymarły las, pełen drzew-kalek, drzew-kikutów, drzew-trupów, położony w sąsiedztwie Kombinatu Azotowego w Puławach. Kombinatu, który jest biogospodarstwem dla rolnictwa, który produkuje niezbędny roślinom azot, tutaj w bezpośrednim sąsiedztwie niszczy te rośliny, skazując je na śmierć. Paradoxs. Okazuje się jednak, że działalność ludzka może temu zapobiec. I powinna, a nawet musi — dodają autorzy magazynu.

Tego samego dnia zobaczyliśmy polski film tv „Różaniec z granatów” oparty na noweli Kławerego Pruszyńskiego w reżyserii Jana Rutkiewicza. Piękne opowiadanie zostało w sposób bardzo udany przeniesione na ekran, w czym nie miały zasługi mający autorzy głównych ról Stanisław Jasiukiewicz i Daniel Olbrychski. I wreszcie w ramach VII TFTD Teatr Polski we Wrocławiu wystawił „Don Juana” Moliera w reżyserii Jerzego Krasowskiego. Spektakl to duży klasy. Zwłaszcza Witold Pyrkosz jako służący i Andrzej Hrydzewicz jako Don Juan dali pokaz dobrej gry. Już po raz drugi zwracam uwagę na wielki skok Wrocławia w dziedzinie teatru. Ten ośrodek zaczyna wypierać Łódź i Kraków.

MARIAN FLEJSIEROWICZ



WITOLD POPRĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

A przy tym wszystkim — fatalnie zbudowana: góra od pasa, była wzięta z jakiejś, owszem, niebrzydkiej, ale filigranowo drobnej osoby, natomiast od pasa w dół, to była również zgrabna, ale znacznie masywniejsza potowa z zupełnie innej kobiety.

Tyle zdążyłem zauważyć, nim weszła do pokoju i póki nie weszła — nie przerywałem wykładu, sądząc, że Lida z przedpokoju przejdzie do kuchni i pozwoli nam dokończyć.

Ale to nie ja!

Oczywiście weszła, oczywiście przywitała się, a usłyszawszy nazwisko — zapytała:

— Czy pan jest Heinz von Witte?

— Nie, proszę pani, wprawdzie... to zasadniczo nie ma znaczenia... rodowód... hm! Ale ja jestem z tych Witte bez „von”, z tych, z których żaden nie przeszedł na służbę Anglii, jak Erwin von Witte, żaden nie uciekł z pola bitwy, jak Hans von Witte i tak dalej, i tak dalej.

Lida patrzyła na mnie oczyma postrzelonej sarny i przypuszczam, że z tego, co mówiłem rozumiała tyleż, co ta właśnie sarna, gdyż załopotana wymalowanymi rzęsami i zapytała nagle:

— Napije się pan herbaty?

Niech pani sobie nie przeszkadza, Udi i ja ustaliliśmy że najpierw nauka, a potem herbata, konwersacja... Więc wracając do sytuacji, jaka wywiązała się po drugim najeździe Normanów — Bizancjum będzie dwunastym czynnikiem wpływów kulturalnych na ten niewielki kraj. Pozostawałoby do rozstrzygnięcia pytanie: dlaczego Bułgaria nie przyjęła pisma

greckiego za własne, dlaczego odgrodziła się od wpływów bizantyńskich...

Lida, widząc, że nie zwracam na nią ani odrobiny uwagi, kłócąc ramionami, wyszła do kuchni i tam, nucąc jakiś modny przebrój usiadła tak, że widziałam, a Truda nie widziała jej. Poprawiła loki w lusterku, pretensjonalnym ruchem rozłożyła „Berliner Illustrierte” i raz po raz rzucała powłóczyście spojrzenia w moją stronę.

Wreszcie skończyliśmy, zauważyłem, że Truda jest zmęczona.

— Chyba na dziś wystarczy? — zapytałem.

— O! I na dziś i na jutro!

Dobrze... na następną lekcję przyniosę ci te twarde i miękkie znaki, nauczę cię wymowy, a ty z kolei przekażesz to Ewie Linner. Nic tak nie pomaga we wkuwaniu, jak tłumaczenie innym.

— Siadaj, zrobię herbatę. Lubisz prawdziwy miód?

— Nawet bardzo.

— To dostaniesz bułkę z miodem. Lida zapal gaz pod imbrikiem!

— Udi — wracałem uparcie do tego zdrobnienia — zapamiętaj sobie, że najważniejsza jest chemia języka, a więc to z jakich wpływów się narodził, a nie jego fizyka, czyli... gramatyka. Jak zrozumiesz dzieje języka, to znacznie łatwiej będzie ci zrozumieć wymowę, pisownię, gramatykę, wyrażenia idiomatyczne.

— Czy pan zawsze w tak uczony sposób rozmawia z kobietami? — zapytała Lida z omdlewającym spojrzeniem.

— Do tej chwili Udi była dla mnie uczennicą, której pomagam zrozumieć dzieje języka bułgarskiego. A teraz zacznie być kobietą — objąłem Trudę ramieniem i przycisnąłem do siebie. — Na wszystko jest właściwy czas: na uniwersytecie trzeba się przede wszystkim uczyć.

— Widzę, że ona się panu podoba? — w głosie Lidy brzmiała prawdziwe zdumienie.

— Oczywiście! — potwierdziłem z głębokim przekonaniem.

Zawody motorowodne na jeziorze Rusałka

Tradycyjnie już 22 Lipca na jeziorze Rusałka, KS Posańskie oraz Dzielnicowe Komitety Kultury Fizycznej Starego Miasta i Jeździec organizują wielkie regaty motorowodne.

dalekopisem

ZWYCIESTWO POLSKICH SIATKARZY

Zwycięstwem pierwszej reprezentacji Polski zakończył się wtorek międzynarodowy turniej siatkówki mężczyzn o puchar przewodniczącego Prezydium St. RN — Jerzego Majewskiego i nagrodę „Przeglądu Sportowego”. Polacy nie ponieśli w turnieju ani jednej porażki, oddając przeciwnikom tylko dwa sety. Nasza reprezentacja pokonała wczoraj Węgry 3:1 (16:14, 13:15, 17:15, 15:9). Mecz był zacięty.

NAJLEPSI ESPIG I SCHMIT

W Lublinie zakończył się IV Mie międzynarodowy Festiwal Szachowy im. PKWN. I i II miejscem podzielili się ex aequo Espig (NRD) i Schmit (Polska) uzyskując po 10 punktów na 13 możliwych.

NOWY SUKCES GASIORKA

W pierwszej rundzie międzynarodowych tenisowych mistrzostw Węgier, rozgrywanych w Budapeszcie, Gasiorek pokonał Węgry Bala 6:4, 8:6, 6:1, natomiast Krallów na zwyciężkę Węgierkę Barsi 6:0, 6:1.

MISTRZOSTWA W WIOŚLARSTWIE

W ujęciu Brdy pod Bydgoszczą rozpoczęły się X Związkowe Mistrzostwa Polski w wioślarni. Uczestniczy w nich ponad 500 wioślarzy z 20 klubów. Po pierwszym dniu w punktacji WKZZ prowadzi Poznań — 38 pkt, przed Bydgoszczą — 45 pkt, i Gdańskiem — 43 pkt., zaś w punktacji klubowej — Gedania Gdańsk — 30 pkt, przed Skra Warszawa — 24 pkt, i KW 04 Poznań — 21,5 pkt.

MITING POZNAŃSKICH LEKKOATLETÓW

Rozegrany na stadionie poznańskiego AZS mityng lekkoatletyczny przyniósł mimo padającego deszczu kilka interesujących wyników. Wśród kobiet Pupa (AZS), która startowała po raz pierwszy po kontuzji, skoczyła w dal 5,85 m. Gordon (AZS) pchnęła kulą 13,56 m. Wśród mężczyzn Gramsz (AZS) wyrzucił 100 m w czasie 10,5 sek., a jego kolega klubowy Lechowicz rzucił oszczepem na odległość 73,04 m. (o-b)

„Totek” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 19 bm. stwierdzono: 2 row. z 12 trafieniami — wygrane po 84,909 zł. 38 row. z 11 trafieniami — wygrane po 4,468 zł. 504 row. z 10 trafieniami — wygrane po 336 zł.

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 2 row. z 6 trafieniami — wygrane po 1,000,000 zł. 235 row. z 5 traf. zwykł. — wygrane po 10,839 zł. 13,001 row. z 4 trafieniami — wygrane po 293 zł. 219,957 row. z 3 trafieniami — wygrane po 17 zł.

Kolejne losowanie Toto-Lotka oraz końcówki banderoli odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 14.00 w Warszawie na basenach „Sześcielice”. W przypadku złej pogody losowanie odbędzie się w kinie.

Praca Nauka

Emeryta ślusarza przyjmie warsztat, Dąbrowskiego 153 a. 32472g

Elektryka samochodowego — dorywczo przyjmie. Grunwaldzka 161 a. 32474g

Solidnego zdolnego kucharza bez nałogów na bardzo dobrych warunkach — praca stała na Wybrzeżu, przyjmie od 15. IX. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32428g

Gospoście (pomoc domowa) na dobrych warunkach — przyjmie bezdzietne małżeństwo (lekarz). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32376g

Kwalifikowana pomoc do mowy przyjmie prace na probostwie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32364g

Rencista — pełna sprawność fizyczna potrzebny do hodowli kur. Poznań. Winostrady 118. 32388g

Fryzjerka kwalifikowana potrzebna na prowincję. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32453g

Uczeń potrzebny — fryzjerstwo męskie. Świerczewskiego 31. 32232g

Pani do opieki nad małym dzieckiem i lekkich prac domowych potrzebna. Poznań — Debiec, Czechosłowacka 40 m. 7. 32239g

Pokrowadze gospodarstwo samotnej osobie lub starszym ludziom. Dam dożywotnie utrzymanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32252g

Ucznia cholewarskiego — przyjmie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32389g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz najdroższy i najkochańszy ojciec, test, brat, szwagier i wujek

ANTONI REJMANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Koscińskiego 17 m. 4. 32373g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najkochańsza matka i babcia, śp.

AGNIESZKA ŚLEDZIANOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W smutku pograżeni
mąż i rodzina
Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 32754g

Dnia 18 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 75, nasz najkochańszy i najdroższy ojciec, test, dziadek i pradziadek, śp.

MARIAN CHWAŁCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. W nieutulonym smutku
dzieci, wnuki i rodzina
Puszczykowo, ul. Brzozowa 13. 32173g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz najdroższy i najkochańszy ojciec, test, brat, szwagier i wujek

ANTONI REJMANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Koscińskiego 17 m. 4. 32373g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najkochańsza matka i babcia, śp.

AGNIESZKA ŚLEDZIANOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W smutku pograżeni
mąż i rodzina
Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 32754g

Dnia 18 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 75, nasz najkochańszy i najdroższy ojciec, test, dziadek i pradziadek, śp.

MARIAN CHWAŁCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. W nieutulonym smutku
dzieci, wnuki i rodzina
Puszczykowo, ul. Brzozowa 13. 32173g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz najdroższy i najkochańszy ojciec, test, brat, szwagier i wujek

ANTONI REJMANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Koscińskiego 17 m. 4. 32373g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najkochańsza matka i babcia, śp.

AGNIESZKA ŚLEDZIANOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W smutku pograżeni
mąż i rodzina
Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 32754g

Dnia 18 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 75, nasz najkochańszy i najdroższy ojciec, test, dziadek i pradziadek, śp.

MARIAN CHWAŁCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. W nieutulonym smutku
dzieci, wnuki i rodzina
Puszczykowo, ul. Brzozowa 13. 32173g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz najdroższy i najkochańszy ojciec, test, brat, szwagier i wujek

ANTONI REJMANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Koscińskiego 17 m. 4. 32373g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najkochańsza matka i babcia, śp.

AGNIESZKA ŚLEDZIANOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W smutku pograżeni
mąż i rodzina
Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 32754g

Dnia 18 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 75, nasz najkochańszy i najdroższy ojciec, test, dziadek i pradziadek, śp.

MARIAN CHWAŁCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. W nieutulonym smutku
dzieci, wnuki i rodzina
Puszczykowo, ul. Brzozowa 13. 32173g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz najdroższy i najkochańszy ojciec, test, brat, szwagier i wujek

ANTONI REJMANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Koscińskiego 17 m. 4. 32373g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najkochańsza matka i babcia, śp.

AGNIESZKA ŚLEDZIANOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W smutku pograżeni
mąż i rodzina
Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 32754g

Dnia 18 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 75, nasz najkochańszy i najdroższy ojciec, test, dziadek i pradziadek, śp.

MARIAN CHWAŁCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. W nieutulonym smutku
dzieci, wnuki i rodzina
Puszczykowo, ul. Brzozowa 13. 32173g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz najdroższy i najkochańszy ojciec, test, brat, szwagier i wujek

ANTONI REJMANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Koscińskiego 17 m. 4. 32373g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najkochańsza matka i babcia, śp.

AGNIESZKA ŚLEDZIANOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W smutku pograżeni
mąż i rodzina
Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 32754g

Dnia 18 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 75, nasz najkochańszy i najdroższy ojciec, test, dziadek i pradziadek, śp.

MARIAN CHWAŁCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. W nieutulonym smutku
dzieci, wnuki i rodzina
Puszczykowo, ul. Brzozowa 13. 32173g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz najdroższy i najkochańszy ojciec, test, brat, szwagier i wujek

ANTONI REJMANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Koscińskiego 17 m. 4. 32373g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najkochańsza matka i babcia, śp.

AGNIESZKA ŚLEDZIANOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W smutku pograżeni
mąż i rodzina
Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 32754g

Dnia 18 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 75, nasz najkochańszy i najdroższy ojciec, test, dziadek i pradziadek, śp.

MARIAN CHWAŁCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. W nieutulonym smutku
dzieci, wnuki i rodzina
Puszczykowo, ul. Brzozowa 13. 32173g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz najdroższy i najkochańszy ojciec, test, brat, szwagier i wujek

ANTONI REJMANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Koscińskiego 17 m. 4. 32373g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najkochańsza matka i babcia, śp.

AGNIESZKA ŚLEDZIANOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W smutku pograżeni
mąż i rodzina
Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 32754g

Dnia 18 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 75, nasz najkochańszy i najdroższy ojciec, test, dziadek i pradziadek, śp.

MARIAN CHWAŁCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. W nieutulonym smutku
dzieci, wnuki i rodzina
Puszczykowo, ul. Brzozowa 13. 32173g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz najdroższy i najkochańszy ojciec, test, brat, szwagier i wujek

ANTONI REJMANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Koscińskiego 17 m. 4. 32373g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najkochańsza matka i babcia, śp.

AGNIESZKA ŚLEDZIANOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W smutku pograżeni
mąż i rodzina
Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 32754g

Dnia 18 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 75, nasz najkochańszy i najdroższy ojciec, test, dziadek i pradziadek, śp.

MARIAN CHWAŁCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. W nieutulonym smutku
dzieci, wnuki i rodzina
Puszczykowo, ul. Brzozowa 13. 32173g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz najdroższy i najkochańszy ojciec, test, brat, szwagier i wujek

ANTONI REJMANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Koscińskiego 17 m. 4. 32373g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najkochańsza matka i babcia, śp.

AGNIESZKA ŚLEDZIANOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W smutku pograżeni
mąż i rodzina
Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 32754g

Dnia 18 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 75, nasz najkochańszy i najdroższy ojciec, test, dziadek i pradziadek, śp.

MARIAN CHWAŁCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. W nieutulonym smutku
dzieci, wnuki i rodzina
Puszczykowo, ul. Brzozowa 13. 32173g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz najdroższy i najkochańszy ojciec, test, brat, szwagier i wujek

ANTONI REJMANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Koscińskiego 17 m. 4. 32373g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najkochańsza matka i babcia, śp.

AGNIESZKA ŚLEDZIANOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W smutku pograżeni
mąż i rodzina
Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 32754g

Dnia 18 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 75, nasz najkochańszy i najdroższy ojciec, test, dziadek i pradziadek, śp.

MARIAN CHWAŁCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. W nieutulonym smutku
dzieci, wnuki i rodzina
Puszczykowo, ul. Brzozowa 13. 32173g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz najdroższy i najkochańszy ojciec, test, brat, szwagier i wujek

ANTONI REJMANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Koscińskiego 17 m. 4. 32373g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najkochańsza matka i babcia, śp.

AGNIESZKA ŚLEDZIANOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W smutku pograżeni
mąż i rodzina
Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 32754g

Dnia 18 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 75, nasz najkochańszy i najdroższy ojciec, test, dziadek i pradziadek, śp.

MARIAN CHWAŁCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. W nieutulonym smutku
dzieci, wnuki i rodzina
Puszczykowo, ul. Brzozowa 13. 32173g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz najdroższy i najkochańszy ojciec, test, brat, szwagier i wujek

ANTONI REJMANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Koscińskiego 17 m. 4. 32373g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najkochańsza matka i babcia, śp.

AGNIESZKA ŚLEDZIANOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W smutku pograżeni
mąż i rodzina
Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 32754g

Dnia 18 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 75, nasz najkochańszy i najdroższy ojciec, test, dziadek i pradziadek, śp.

MARIAN CHWAŁCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. W nieutulonym smutku
dzieci, wnuki i rodzina
Puszczykowo, ul. Brzozowa 13. 32173g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz najdroższy i najkochańszy ojciec, test, brat, szwagier i wujek

ANTONI REJMANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Koscińskiego 17 m. 4. 32373g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najkochańsza matka i babcia, śp.

AGNIESZKA ŚLEDZIANOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W smutku pograżeni
mąż i rodzina
Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 32754g

Dnia 18 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 75, nasz najkochańszy i najdroższy ojciec, test, dziadek i pradziadek, śp.

MARIAN CHWAŁCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. W nieutulonym smutku
dzieci, wnuki i rodzina
Puszczykowo, ul. Brzozowa 13. 32173g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz najdroższy i najkochańszy ojciec, test, brat, szwagier i wujek

ANTONI REJMANIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżone
żona, dzieci i rodzina
Poznań, Koscińskiego 17 m. 4. 32373g

Dnia 20 lipca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najkochańsza matka i babcia, śp.

AGNIESZKA ŚLEDZIANOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W smutku pograżeni
mąż i rodzina
Poznań, ul. Drużynowa 16 m. 1. 32754g

Dnia 18 lipca 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 75, nasz najkochańszy i najdroższy ojciec, test, dziadek i pradziadek, śp.

MARIAN CHWAŁCZYŃSKI

TEATR

MARCINEK — g. 17 „Ojczyzna”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Szalony koń” (USA 11 l.); g. 18, 20 „Banda asa kier” (radz. 14 l.); APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Zabójcy” (USA 18 l.); BAŁTYK — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Piękny listopad” (włoski 18 l.); CZERNOSTKA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Barbarella” (włoski 18 l.); GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Nie ma gwiazd w dżungli” (beruw. 16 l.); GRUNWALD — g. 12 „Przygody rycerza Szalawity” (pol. 7 l.); g. 15, 18, 30 „Bunt na „Bounty” (USA 14 l.); GWIAZDA — g. 10, 12 „Zona dla Australijczyka” (pol. 11 l.); g. 14, 17, 20 „Anna Karenina” (radz. 16 l.); KOSMOS — nieczynny; MALTA — g. 18, 20 „Sobótka” (pol. 14 l.); MINIATURA — g. 15, 30, 17, 30, 19, 30 „Długa prawda” (franc. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12, 30 „Winnietou” (1 s. — jug. 11 l.); g. 15, 17, 30 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.); OSIEDLE — g. 17, 20 „Gwiazdy Egeru” (węg. 14 l.); PALACOWE — g. 15, 30 „Darmozwierzki” (USA 7 l.); g. 17, 20 „Ślad krwi” (franc. 18 l.); PANCRNIK i PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Profesor zbrodni” (węg. 14 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19, 30 „Rogopad” (włoski 15 l.); SCALA — g. 18, 20 „Czekam w Monte Carlo” (pol. 11 l.); TECZA — g. 17, 19, 30 „Adolf” (franc. 16 l.); WARTA — g. 15, 17, 30, 20 „Witce echa” (pol. 14 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 15, 17, 19, 30 „Planeta małp” (USA 14 l.); WILDA — g. 15, 17, 30, 20 „Angelika i sultan” (franc. 16 l.); WŁOKNIARZ (Steszew) — g. 19 „Testament inków” (bułg. 11 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19, 30 „Porwany przez mafie” (włoski 16 l.); FO TOPLASTIKON — g. 12—20 „Birma, Kambodża”.

DYZURY

Interna, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.
Chirurgia dziecięca do lat 14 — Wojew. Szpital Dziecięcy, ul. Kryświcka 7, tel. 536-21.
Okulistyka — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.
Psychiatria — Klinika Psychiatrii, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania poradę lekarską, tel. 677-35 — podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — całonocna; dla pow. poznańskiego (ul. Kosciuszki 102, tel. 66-66). Podstacja w Luboniu tel. 09; w Swarzędzu tel. 289 — czynne całą dobę.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20), g. 18—17, niedz. i święta — całonocna; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18—7, w niedz. i święta — całonocna; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całonocna; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18 tel. 623-55 — całonocna.
Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18—23, niedz. i święta g. 13—23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 710-50). Złazanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66.
„Telefon Zaufania” nr 586-27 (dyskretne lekarz psychiatry lub psycholog) czynny całą dobę. Porady w zakresie prawa rodzinnego, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych, od g. 15.30 do 22.30.
Porady przeciwalkoholowe, tel. 593-18, dyskurs informacyjny w dni powszednie, g. 8—19.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 53, Ziebkowa 16, Starolecka 79 (dyskurs nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14; od 8—21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 14); 8.15 „Od melodii do melodii”; 9.05 „Z kołem w herbie”; 9.30 Pieśń Państwowa Zespoły Pieśni i Tańca „Mazowsze” i „Ślask”; 10.10 Dla dzieci w wieku przedszkolnym: „Wycieczka po Polsce”; 10.35 Lipcowy Festiwal Muzyczny w rytmie marszowym; 11. „Podreżnik” — dwie humoreski Janusza Oseki; 11.15 Lipcowy Festiwal Muzyczny: „Warszawa i jej piosenki”; 12.15 „Wesoły autobus”; 13.15 Nowości Programu III; 14.15 Lipcowy Festiwal Muzyczny — Muzycyści w rytmie marszowym; 14.40 „Długo i szczerliwie” — fragm. pow.; 15.15 Koncert z cyklu: 16.05 „Warszawscy Stomperzy”; 16.20 Teatr PR — Studia Współczesne: „Moja prywatna sprawa”; 16.40 „Długo i szczerliwie”; 17.10 Lipcowy Festiwal Muzyczny — Rewia polskich zespołów; 17.30 Lipcowy Festiwal Muzyczny — Rewia polskich zespołów; 18.15 Lipcowy Festiwal Muzyczny — Muzycyści w rytmie marszowym; 18.35 „Zyciorysy”; 19.30 Big Band PR: 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.30 Koncert chopinowski; 21.15 Piosenki i piosenki; 21.40 Lipcowy Festiwal Muzyczny — Dni i noce rozśpiewanego Onola; 22.10 Lipcowy Festiwal Muzyczny — Przedstawimy Orkiestrę Jubilatki; 23.10 Utwory Karłowicza i Szymanowskiego; 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 6. 7. 8. 9. 12.05, 16. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
22 VII 1970 Nr 172 (8216)

Za opłótkami Poznania

Zaproszenie nie tylko do tańca

Wędrując lubońskimi ścieżkami na próżno szuka się jakiegś młodzieżowej kawiarni, świetlicy czy klubu. Napotkać można tylko różnego rodzaju knajpy, w których wódki i piwa nigdy nie brakuje, a towarzystwo ściśle odpowiada asortymentowi sprzedawanych tam napojów. Ma podobno powstać środowiskowa świetlica przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Lubonia”, ale to dopiero melodia przyszłości.

Chociaż nie tylko ona. W rynku, niejako na zapleczu kościoła, znajdują się pomieszczenia byłego kina. Trwają tam prace remontowe, powstaje nowy lokal. Rzadko spotykany. Kino-kawiarnia. Salka zdolna będzie pomieścić około 10 stolików. Jest ekran, estrada, zaplecze sanitarne. Jest też — niestety — połączenie z gospodą. Bezpośrednie. Drzwi wiodą z jednego pomieszczenia do drugich. Jakże ten mariaż da owoce? Klub będzie bezalkoholowy, gospoda — wiadomo. Wszystko zależeć będzie od przyszłych gospodarzy klubu.

A oto oni. Kolo terenowe ZMS. Powstało w styczniu br. Liczy 19 członków. Marzy o własnym klubie, w którym byłby i kącik brydżowy i własny zespół, by można było potańczyć. Mimo krótkiego wieku tradycje swoje już posiada, wyrosło bowiem z Kola Przyjaciół Biblioteki, które — mimo trudnych warunków lokalowych samej biblioteki — prowadziło ożywioną działalność, organizując wieczorki literacko-taneczne, rajdy, kuligi. Jego członkowie często dokładali z własnej kieszeni, gdy żaden zakład przemysłowy Lubonia nie mógł wyasygnować drobnej kwoty na zakup jakiegś, potrzebnej dla uczestników imprezy, nagrody.

By potańczyć i posłuchać muzyki, nie trzeba nawet tworzyć nowego zespołu. Zespół już jest. „Amory” powstał w lutym 1968 r. 5 młodych entuzjastów muzyki grało w prywatnym mieszkaniu, na sprzeczanie zakupionym ze składek rodziców. Potem z pomocą przyszła szkoła — Technikum Elektryczne przy „Elektromontażu”. Zespół się rozwinął, pod kierunkiem ucznia Technikum, Henryka Wasielewskiego (kierownika muzycznego zespołu) tworzy własne teksty i melodie. Ostatnio zaangażowała go poznańska „Estrada”.

Kierownicza kina — Felicja Woszczalska należy do entuzjastów idei stworzenia młodzieżowego kina-kawiarni. Kino to (o nazwie „Znicz”) czynne było tylko przez kilka godzin trzy razy w tygodniu, często świeciło pustką. Przed 4-laty zrodził się projekt zamienienia go w

kino-kawiarnię. Wtedy upadł. Zabrakło odważnych i entuzjastów. Teraz tego projektu wrócono.

Pomoc obiecała „Gminna Spółdzielnia”, która da klubowi swój sztyl. Gospodarz jeszcze nie został wybrany. Od tego, kto nim zostanie, wiele będzie zależeć. Młodzieżowa kawiarnia musi posiadać taki plan pracy, by był atrakcyjny i naprawdę przyciągał młodzież. Może to być ciekawa dyskusja, interesujący film, muzyka, taniec. Mogą obowiązywać klubowe karty wstępu, może je stanowić pomoc przy zagospodarowywaniu ogródka przylegającego do byłego kina. To rzecz przyszłości. Dla zapewnienia porządku młodzi z ZMS zamierzają wyłonić spośród siebie grupę ORMO.

Potrzebne będzie jednak rówież zainteresowanie ze strony przemysłowych potentatów Lubonia. Może przyszła kina-kawiarnia zyska i u nich popularność? (bw)

Echa „witaminowej sondy”

Poparcie dla naszych wniosków

Na artykuł „Dalsze wnioski z witaminowej sondy”, który ukazał się w „Głosie Wielkopolskim” 8 bm, odpowiedział nam B. Gostomski — kierownik Wydziału Przemysłu i Handlu Prezydium DRN — Wilda. W piśmie jego czytamy m. in.:

„Odnosząc się do treści artykułu, należy sprostować, że jest ono zaopatrywane, za pośrednictwem 6 punktów sprzedaży, tj. kiosku Kombinatu Ogrodniczego PGR Na ramowice przy ul. Opolskiej 11, kiosku PP Warzywa-Owoce, ul. Opolska 22, kiosku PSS przy ul. Lelewela — otwartego dopiero 4 bm, z uwagi na brak agenta oraz prywatnego sklepu przy ul. Czesławowackiej 55. Ponadto dwa sklepy spożywcze PSS nr 273 i 221 przy ul. Lelewela i R. Luksemburg posiadają kaski warzywne.

Oczywiście, sieć ta nie jest wystarczająca, szczególnie w południowo-zachodniej części osiedla i w dodatku w najbliższych latach nie ulegnie radykalnej poprawie, z uwagi na brak lokali i środków. W tej sytuacji, rozważamy możliwość

„Rejs Przyjaźni” Dunajem

Sekcja Żeglarska AZS-ZSP Politechniki Poznańskiej organizuje w sierpniu br. „Rejs przyjaźni” Dunajem przez Czechosłowację, Węgry, Jugosławię i Bułgarię. Celem wyprawy jest poznanie tych krajów, nawiązanie współpracy z organizacjami młodzieżowymi, a także zwiedzenie szlaku żeglownego Dunaju, jednego z najciekawszych w Europie.

Rejs rozpocznie się w Bratysławie, a zakończy w miejscowości Ruse (Bułgaria). Wyprawa odbywać się będzie na specjalnie przygotowanej szalupie ratunkowej. Załogę stanowić będzie sześciu studentów poznańskich wyższych uczelni. Wszystkie problemy techniczne i część organizacyjnych związanych z wyprawą, zostały już pomyślnie rozwiązane.

W programie przewiduje się zwiedzanie Bratysławy, Wyszehradu, Budapesztu, Baji, Nowego Sadu, Belgradu, Widina, Lomu, Gigen, Swisztow i Ruse. Planuje się też spotkania ze studentami Wyższej Szkoły Muzycznej w Bratysławie, z członkami Klubu Wodnego Wyższej Szkoły Technicznej, żeglarskami na Adriatyku oraz ze studentami Akademii Handlowej w Swisztow. (mb)

NASZE ROZMOWY

Usługi i drobiazgi



Zygmunt Muschol: „Podejmuję się także trudnej naprawy, byle klient był zadowolony”...
Fot. — „Głos”

Od lat pełni różnorodne funkcje w wielkopolskim rzemiośle, które wyróżniło go wieloma za wodowymi odznaczeniami. Jest przewodniczącym sekcji tzw. grupy rzemiosł 713 w Cechu Rzemiosł Różnych, jest przewodniczącym komisji mistrzowskiej, rzeczoznawcą Izby Rzemieślniczej, konsultantem Zakładu Doskonalenia Zawodowego i przewodniczącym Rady Nadzorczej Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Galanterii i Zdobniczych. Zygmunt Muschol pełni też funkcję przewodniczącego koła Stronnictwa Demokratycznego.

— Tajemniczo to brzmi: grupa 713. Co to takiego, jaka produkcja, jakie usługi?

— To właśnie branża 1001 drobiazgów. Ta grupa rzemiosł wytwarza drobne przedmioty i naprawia je. Są to wyroby pańkarskie, zabawki, galanteria metalowa i z tworzyw sztucznych. Surowce są zresztą różne: kość, róg, tkanina, drewno, nawet szyski, metal i tworzywa sztuczne, a sposób wytwarzania — głównie rękodzielniczy.

— Zatem trudna dziedzina, ale czy popularna wśród nowych kandydatów na rzemieślnika?

— Mamy sporo młodych, szczególnie rozwinięte skupiska tej branży to rejon Jarocina, Kalisza i Ostrowa. Ponieważ nasza komisja mistrzowska jest obok komisji państwowych, działających w przemyśle, jedyną instancją upoważnioną do nadawania uprawnień czeladnika i mistrza, mam okazję stykać się z wszystkimi kandydatami, którzy zamierzają wybrać zawód w naszej grupie rzemiosł. W sumie, staje przed komisją kilkadziesiąt osób rocznie. Tylko część z nich zakłada potem warsztaty. Wiele innych trafia do „Cepeli”, albo też kontynuuje pracę w spółdzielczości, na przykład in

Telefony DONOSZA

● Jak wynika z informacji Komendy Miejskiej MO, pijany mężczyzna, który wszedł nagle na jezdnię w zbiegu ul. Dzierżyńskiego i ul. Bluszczyńskiej, stał się przyczyną wypadku. Motocyklista i jego żona, którzy skręcili ażeby pijanego ominąć, przewrócili się i doznali obrażeń.

● Rzucony przez chłopca na ul. Opolską kamień stał się przyczyną innego wypadku. Kamień potoczył się bowiem pod kółka motocykla, w związku z czym jadący na nim przewrócił się i doznał obrażeń. (b)

PKO rozszerza usługi kredytowe

Dla dalszego usprawnienia usług kredytowych Oddział Wojewódzki PKO w Poznaniu, który w tym roku przejął czynności ORS-u, przeprowadził reorganizację punktów obsługi klientów oraz zapoczątkował ich rozbudowę.

Obecnie w naszym mieście operacje kredytowe dokonują oddziały PKO przy ulicach Dzierżyńskiego 99 i Małe Gąbary 8 oraz punkty kasowo-kredytowe PKO na Osiedlu Piastowskim 16 i przy ul. Głogowskiej 47. Ponadto operacje kredytowe załatwiają także agencje PKO w „Modenie” przy ul. Kraszewskiego, „Stomilu” przy ul. Starolecka i Prezydium WRN, al Stalingradzka.

Umowy o kredyt ratalny za wierać można również w placówkach handlowych: ZURIT przy ul. Głogowskiej 61 (na wypożyczanie telewizorów), „Jubiler” ul. Lampego 10 i Stary Rynek 40 (na zakup zegarków) oraz PDT, ul. Mielżyńskiego (na zakup rozmaitych artykułów a także usługi).

Kredyty z PKO przyznaje się na zakup różnych towarów oraz na wykonanie usług. Udogodnieniem jest także wprowadzenie formy udzielania kredytu na sprzedaż ratalną pod zestaw książeczek oszczędnościowej z wkładami długoterminowymi, zamiast po ręczycieli. (o-a)

walidzkiej. Ostatnio skierowano do nas na egzamin grupę 20 inwalidów. Dzisiaj, po latach, wśród wielu kierowników w spółdzielczości pracy rozpoznaję dawniej przez nas egzaminowanych.

— Czy w tej grupie rzemiosł są rozwinięte usługi dla ludności?

— Oczywiście tak. Przekonuję o tym charakter wielu warsztatów, w dużej mierze jednoosobowych, w których nie sposób prowadzić produkcję przemysłową, jak również sam rodzaj rzemiosła, opartego głównie na pracy ręcznej. Tak wykonuje się przecież sztuczne kwiaty, ozdoby np. z szyszek, wyroby pamiątkarskie.

— W odczuciu rzemieślników usługi są więc opłacalne?

— Odpowiem na własnym przykładzie. Kiedy w 1945 roku wróciłem z obozu w Stutthofie, założyłem w lipcu warsztat naprawy piór wiecznych, który prowadzę do chwili obecnej. Opłacalność moich usług nie była możliwa dzięki dobremu zaprowadzeniu firmy...

— ?...

— Nie chodzi tu o reklamę. Od wielu lat dysponuję dużym wyborem części do piór i długopisów, podejmuję się także trudnej naprawy, byle klient był zadowolony. Choć to główne nie uczeń, student, a także urzędnik, mam i takich klientów, którzy wraz ze mną mogą obchodzić jubileusz 25-lecia istnienia mojego warsztatu. Teraz to oczywiście ludzie dojrzały, na stanowiskach. Ale na daleko powierzą mi naprawy. Coraz większy zasięg moich usług — oto co decyduje o ich opłacalności. Sądę, że w podobny sposób dają sobie radę koledy z innych małych warsztatów, świadczących usługi. Bo wszystkie one prosperują.

Rozmawiał: ZBILUT SEK

Sygnały czytelników

tel. 657-18, godz. 8.30—15

● Brak w sklepach „1001 drobiazgów” gumowych pierścieni do szybkowarów, przelaczników do pryznika — niby drobiazgi, a tak trudne do nabycia.

● Proszę podziękować poznańskiemu kierowcy taksówki nr 93, który odwoził pozostawioną w niej parasolkę. Uprzejmość polega na tym, że kierowca znalazł tylko w przybliżeniu dom, do którego zalecał, odszukał mnie mimo późnych godzin wieczornych, wręczając zgubę — pisze pani Hanna Rudzka-Cybis.

● Od października 1969 roku mieszkający budynku przy ul. Wiejskiej 46 w Jasiniu pozabawieni są wody. W pompie pojawiła się żółta brudna woda. Z powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej pobrano próbkę wody. Okazało się, że w tym stanie nie nadaje się ona do użytku. Użytkownicy pompy proszą GRN w Swarzędzu, i Prezydium PRN w Poznaniu o załatwienie sprawy — bez skutku.

...i odpowiedzi

▲ Prezydium DRN Nowe Miasto informuje, że dyrekcja PSS zobowiązała się ponownie uruchomić „Zieleniak” przy poczcie na Osiedlu Piastowskim po zaangażowaniu nowego agenta.

▲ Produkcja syropu „Rosavit” została wstrzymana. Brak jest podstawowego surowca — owoców dzikiej róży. Produkcję tę wznowi się w końcu III kwartału po świeżych zbiorach, wyjaśniają Poznańskie Zakłady Zielarskie „Herbapol”.

▲ Planuje się leżącą w zbiegu ulic Warszawskiej i Swarzędzkiej usunąć — informuje nas Dzielnicy Rejon Drog i Zieleni — No we Miasto.

▲ Zakład Energetyczny zawiadamia, że awarie oświetlenia ulicznego przy Umińskiego i Kosciuszki usunięto.

INFORMUJEMY

W związku z przebudową sieci na skrzyżowaniu ulic: Bema i Marchlewskiego tramwaje linii 8 i 13 w ruchu nocnym z 23 na 24 i z 24 na 25 bm. będą jeździć do Garbar. Od Placu Wiosny Ludów, ul. Dzierżyńskiego i Marchlewskiego do Rataj, a z powrotem ul. Strzelecką do Placu Wiosny Ludów jeździć będzie autobus. Na trasie Starolecka — Osiedle Warszawskie będzie utrzymana komunikacja tramwajowa. „Jedynka” w ciągu obu nocy jeździć nie będzie.